Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — SOBOTA 12 LISTOPADA 1949 ROKU — Nr 311 (1236)

Nasz Marszałek

Cały kraj przyjął z radością objęcie przez Marszałka Rokosowskiego stanowiska ministra Obrony Narodowej. Cały kraj, a zwłaszcza rzesze robotnicze Polski dumne są z faktu, że ster obrony państwa objął ich dawny towarzysz pracy, syn kolejarza, były robotnik warszawski, krew z krwi, kość z kości rewolucyjnego proletariatu stolicy.

Ze wszystkich stron kraju napływają listy. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, na zebraniach organizacji partyjnych, na zebraniach Związków Zawodowych czy instytucji społecznych, podkreślana jest radość z powrotu wielkiego syna robotniczego ludu polskiego do służby Ojczyźnie. Powrotu w aureoli sławy wielkiego dowódcy, jednego z najwybitniejszych pogromców faszyzmu, faszyzmu, który zalał całą niemal Europę w niepowstrzymanym pochodzie, aż wreszcie natrafił na redutę niezwyciężoną, na przedpola Moskwy i okopy Stalingradu, gdzie niezłomni żołnierze radzieccy powstrzymali kohorty hitlerowskie i marsz ich zwycięski zamienili w późniejszy pośpieszny i bezładny odwrót. Pod Moskwą i Stalingradem stalinowski plan zwycięstwa wprowadzał w życie — jako jeden z najznakomitszych dowódców — Marszałek Rokosowski.

Syn tego ludu, *z którego wyszedł Kościuszko i Bartosz Głowacki*, z którego wyszedł bojownik o wolność dwóch krajów, Polski i Węgier — generał Bem i dowódca powstania Kiliński, Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski — Marszałek Rokosowski stał się wyrazem najlepszych tradycji oręża polskiego i polskiej walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Nieraz miarą wydarzenia może być reakcja wrogów. Czemuż tak pienią się niemieccy szowiniści i amerykańscy imperialiści i ich agenci? Dlatego, że właśnie nie kto inny jak Marszałek Rokosowski przyczynił się — jak niewielu innych — do rozbicia w proch i pył „wielkich" hitlerowców Haldera i Guderiana, których właśnie „zatrudniają" władcy Wall-Street'u jako najlepszych fachowców. Jakże nie mają szaleć, jeśli na czele Wojska Polskiego staje robotnik, jeden z tych, którym imperialiści wmawiają, że nie masz dla nich innej doli, jak pokornie i posłusznie pracować na korzyść kapitalisty. Jakże nie mają gniewać się, jeśli to właśnie umożliwił ustrój, który jest dla nich widmem przyszłej zagłady?

Jeśli natomiast nominacja Marszałka Rokosowskiego — jak o tym świadczą pewne odgłosy z zagranicy — nie dogadza wrogom Polski Ludowej, wrogom socjalizmu, wrogom mas ludowych — to jest to jeszcze jeden dowód, że jest ona korzystna dla Polski Ludowej, dla sprawy budowy socjalizmu, dla narodu i dla pokoju. I przyznają to nawet pisma zachodnich krajów kapitalistycznych, stwierdzając, że nominacja Marszałka Rokosowskiego jest wzmocnieniem naszej granicy na Odrze i Nysie.

Życie Marszałka Rokosowskiego — to wspaniały przykład, jak mogą się rozwijać wielkie wartości, drzemiące w ludzie polskim, w klasie robotniczej, gdy im możność tego rozwoju daje ustrój sprawiedliwości społecznej, gdy im ten rozwój gwarantuje zwycięska rewolucja społeczna.

Fakt, że Rokosowski pracował w kraju, gdzie dostęp do wysokich stanowisk wojskowych warunkował nie procent „błękitnej krwi" lecz zasługa, bohaterstwo i talent — stał się dla syna robotniczej Warszawy odskocznią dla rozwoju niepospolitych zdolności strategicznych i taktycznych, stworzył mu drogę, po której kroczył do tego wspaniałego momentu, kiedy front dowodzony przez niego stał się płomienną lawiną, oczyszczającą codziennie dziesiątki kilometrów radzieckiej, a potem polskiej ziemi z najeźdźców hitlerowskich.

Dlatego Marszałek Rokosowski, żołnierz Rewolucji Socjalistycznej, żołnierz i współtwórca zwycięstwa nad zmorą faszyzmu jest jednocześnie bojownikiem wspaniałej, socjalistycznej przyszłości Polski.

Jasne propozycje ZSRR

w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej demaskują niecne wybiegi imperialistów

NOWY JORK (PAP) — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Delegat Stanów Zjednoczonych wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wychwalał amerykański plan kontroli, twierdząc, że jedynie ten plan może mieć praktyczne znaczenie.

Delegatowi amerykańskiemu wtórował przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan. Musiał on jednak przyznać, że Związek Radziecki w swym dążeniu do osiągnięcia porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej wysunął w różnych organach ONZ szereg nowych propozycji. Mimo to Cadogan twierdził, że nowe elementy w propozycjach radzieckich są rzekomo tylko pozorne. Popierając amerykański plan kontroli Cadogan oświadczył, że międzynarodowa inspekcja, jaką proponuje Związek Radziecki, jest rzekomo niewystarczająca oraz, że dla osiągnięcia skutecznej kontroli narody powinny — zdaniem jego — zrezygnować ze swej suwerenności.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik podkreślił, iż delegat brytyjski wypacza całkowicie istotę sprawy twierdząc, że propozycje radzieckie nie dadzą się rzekomo zastosować w praktyce. Malik podkreślił z naciskiem, że propozycje radzieckie są zupełnie realne i że są stale odrzucane jedynie ze względów politycznych. W komisji energii atomowej i w innych organach ONZ zasiadają przedstawiciele państw całkowicie opanowanych przez blok amerykańsko-brytyjski. Państwa te są ściśle związane ze Stanami Zjednoczonymi przez agresywny pakt północno-atlantycki i przez tzw. „pakt panamerykański", który również jest sojuszem wojskowym. Nic więc dziwnego, że taka większość uchwala jedynie rezolucje dogodne dla Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że taka sama sytuacja wytworzyłaby się w projektowanym przez Stany Zjednoczone międzynarodowym truście atomowym. Przedstawiciele państw związanych sojuszami militarnymi z USA uchwalali jedynie rezolucje dyktowane przez amerykańskie koła rządzące.

Oto faktyczne powody — oświadczył Malik — wskutek których plan amerykański jest nie do przyjęcia dla państw ceniących swą niezależność i suwerenność.

Następnie przemawiał delegat Haiti, który podkreślił palącą konieczność ogłoszenia zakazu produkcji bomb atomowych. Poparł on projekt radziecki jednoczesnego zawarcia dwóch konwencji — jednej o zakazie broni atomowej i drugiej o międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Delegat Haiti zaproponował utworzenie 12-osobowej komisji, która opierając się na opinii ekspertów z dziedziny fizyki atomowej, opracowałaby do dnia 31 lipca 1950 roku projekt konwencji oraz deklaracji o prawach i obowiązkach państw odnośnie broni atomowej.

Propozycja delegata Haiti będzie omawiana na następnych posiedzeniach specjalnej komisji politycznej.

Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 wykonały plan roczny

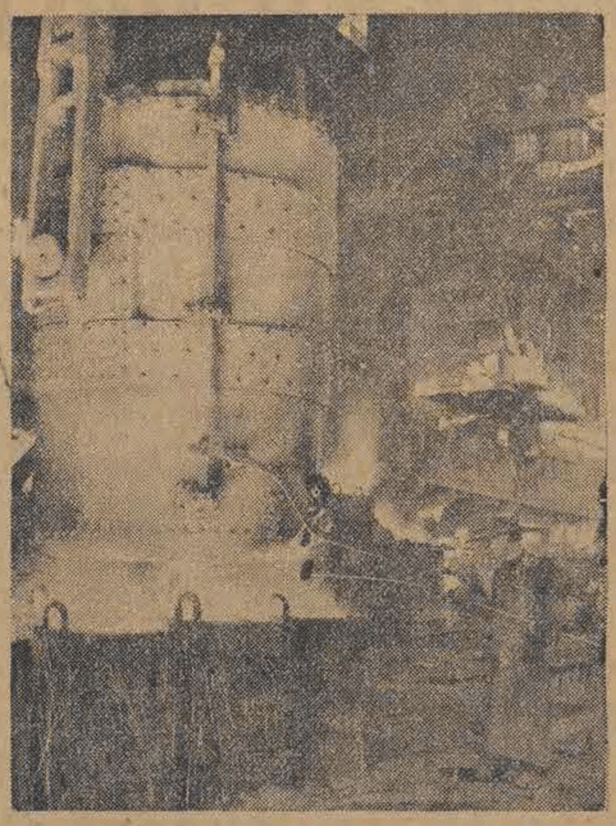
—Dnia 11 listopada Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 wykonały plan roczny.

Plan wykonaliśmy na 4 dni wcześniej przed ustalonym przez całą naszą załogę terminem.

korespondent fabryczny
Państwowych Zakładów Drzewnych
Przemysłu Włókienniczego Nr 1
Stefan Itczak.

Załogi pieców martenowskich

biorą udział we współzawodnictwie pracy



(Foto AR)

KATOWICE (PAP) — Inicjatywa pierwszego wytapiacza huty „Bankowej", który rzucił wezwanie do współzawodnictwa zespołowego o jak najwyższą produkcję stali i skrócenie czasu wytopu, została z entuzjazmem przyjęta przez załogi wszystkich stalowni w kraju.

Na licznych zebraniach robotnicy przedyskutowali szczegółowo nowe formy współzawodnictwa, oparte na bogatych doświadczeniach hutnictwa Związku Radzieckiego, dostosowując warunki współzawodnictwa do lokalnych potrzeb poszczególnych załóg.

W chwili obecnej współzawodnictwo międzyzmianowe, obejmujące poszczególne operacje przy przeprowadzaniu wytopów stali, podjęły już załogi wszystkich czynnych w obecnym okresie pieców martenowskich w hutach Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

(Na ilustracji: spust stali pieca martenowskiego w hucie „Kościuszko")

Odpowiedź na apel hutników

Zobowiązania oszczędnościowe załogi Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych

KATOWICE (PAP). — Podobnie, jak załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych, **załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w zakresie wykonywania planów produkcyjnych i oszczędnościowych rozważyła możliwości wygospodarowania nowych poważnych sum. Za podstawę służyła przeprowadzona w zakładzie akcja społecznej kontroli remanentów i gospodarki materiałowej.**

Pod uwagę wzięto przyśpieszenie cyklów produkcyjnych oraz obrotów materiałami produkcyjnymi, pomocniczymi i wyrobami gotowymi.

Robotnicy zobowiązali się do wygospodarowania i zwolnienia dla celów gospodarki państwowej poważnej sumy znacznie przekraczającej 200 mil. zł.

Uchwałę załogi poprzedziły przemówienia przedstawiciela rady zakładowej, ob. Niemca oraz sekretarza zakładowej organizacji podstawowej PZPR tow. Skrzypczyńskiego. Mówcy podkreślili, iż na progu realizacji 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu **należy czerpać z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego i wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne i gospodarcze dla zapewnienia planowi 6-letniemu jak najpomyślniejszych warunków realizacji.**

Z głębokim zainteresowaniem wysłuchali robotnicy przemówienia dyrektora naczelnego zakładów, ob. Cholewy. Analizując wykonanie planu oszczędnościowego na rok bieżący, który zamyka się kwotą 121 mil. zł. dyr. **Cholewa wskazał na możliwości przekroczenia planu przez poszczególne oddziały. Wśród powszechnego entuzjazmu załoga przyjęła następnie rezolucje, w której zobowiązuje się przez pogłębienie współzawodnictwa i racjonalizacji oraz przez jeszcze bardziej wnikliwe rozpracowanie planu oszczędnościowego — przekroczyć przewidziane na rok bieżący oszczędności.**

„Postanawiamy — czytamy w rezolucji — **wykorzystać wszystkie rezerwy materiałowe i produkcyjne, aby utrzymać nasz zakład na jak najwyższym poziomie gospodarczym.** W zrozumieniu, że nasze zapasy materiałów produkcyjnych i pomocniczych dla utrzymania ruchu **są za duże w stosunku do potrzeb — postanawiamy zmniejszyć je o 133 mil. zł. a zapasy materiałów przeznaczonych do upłynnienia — o 39 mil. zł.**

Po przez usprawnienie cyklu produkcyjnego w naszych zakładach, **zobowiązujemy się zwolnić środki obrotowe wartości 74 mil. zł. postanawiamy również przyśpieszyć inkaso należności".**

W zakończeniu rezolucji robotnicy stwierdzają: „zdając sobie sprawę z tego, że wróg klasowy nie śpi, postanawiamy wzmóc naszą czujność i zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie przejawy marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego".

Samoloty pasażerskie Kuomintangu oddane do dyspozycji rządu Chin Ludowych

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że personel dwóch największych pasażerskich linii lotniczych, liczący 4 tysiące osób, stawił się do dyspozycji chińskich władz ludowych. Dyrektorzy obu towarzystw lotniczych, Liu-Czin-Yi i Czen Czo-Lin, udali się samolotem z Hong Kongu do Pekinu i oświadczyli, że rząd kuomintangowski chciał zmusić ich do ewakuacji personelu i wszystkich urządzeń na Formozę.

„Uważamy — stwierdzili dyrektorzy, — że linie lotnicze należą do państwa i wobec tego wraz z całym personelem stawiamy się do dyspozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Od dnia 10 listopada wszelka komunikacja z obszarami zajętymi przez wojsko kuomintangowskie zostaje przerwana".

Wszystkie samoloty należące do obu linii lotniczych, znajdują się już na lotniskach Chin Ludowych.

Popłoch w Czung-Kingu

NOWY JORK (PAP) Według doniesień korespondentów amerykańskich, Chińska Armia Ludowa odległa już jest o 150 mil od Czung-Kingu, w którym panuje popłoch i przekonanie, że los miasta może rozstrzygnąć się w ciągu kilkunastu dni. Czung-King jest ostatnim większym miastem kontynentalnym, które pozostało dotychczas pod władzą Kuomintangu.

Konferencja trzech bankrutów

Ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji obradują w Paryżu w sprawie „utraconych sfer wpływów"

PARYŻ (PAP) — Na marginesie konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji dziennik „Combat" pisze: przed ministrami stoi szereg zagadnień polityki międzynarodowej, jak: problem chiński i związany z nim problem Indochin, sprawa stosunku do Jugosławii, sprawa zjednoczenia Europy i wreszcie zagadnienie Niemiec, któremu w pierwszym rzędzie poświęcone były rozmowy w dniu 9 listopada.

Szef rządu zachodnio-niemieckiego A. Adenauer nie uczestniczył osobiście na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych, lecz przysłał memorandum, w którym przedstawione jest stanowisko „rządu" z Bonn.

Tę oficjalną notę „rządu" z Bonn, szczegółowo komentował na posiedzeniu ministrów wysoki komisarz amerykański Mc. Cloy, który poinformowany jest doskonale o wszystkich posunięciach Adenauera, ponieważ je w istocie inspirował. Podstawowe propozycje Adenauera — pisze dalej „Combat" — są dobrze znane. A więc: zaprzestanie demontażu, oddanie Europie niemieckich zasobów stali i węgla. Gwarancje bezpieczeństwa, których żąda Francja, winny polegać na tym, że francuscy kapitaliści będą mieli prawo inwestowania swych kapitałów w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Komentując konferencję ministrów Wielkiej Brytanii, Francji i USA, Pierre Courtade pisze na łamach „L'Humanite": Jest rzeczą jasną, że znajdujące się na porządku dziennym sprawy Niemiec, Jugosławii i Chin związane są ze stanowiskiem wobec ZSRR. Zagadnienia te odpowiadają również duchowi paktu atlantyckiego. Problem Niemiec postawiony jest na tym samym planie co sprawa Jugosławii i Azji, ponieważ chodzi tu o jedno: przygotowanie do wojny, przygotowanie do agresji przeciwko ZSRR. „Rząd" z Bonn — pisze Courtade — rozumie doskonale, że wytworzyła się dlań wygodna sytuacja. Rozumie, że w planie amerykańskim nie można więcej oddzielać problemów ogólnych od problemu Niemiec.

Amerykanie zaś straciwszy nadzieję na bombę atomową w przygotowaniach wojennych przeciwko ZSRR, stawiają obecnie na koncepcję strategiczną, polegającą na tworzeniu sił lądowych. Zgodnie z tym planem Francja winna dostarczać dywizje piechoty, zaś w Niemczech winny powstać najemne oddziały wojskowe.

O wszystkich tych sprawach mówi się cynicznie i otwarcie na obecnej konferencji „trzech".

Nowe prowokacje faszystów greckich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP) — Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat o dalszych, systematycznych prowokacjach monarcho - faszystów greckich na granicy albańskiej w okresie od 28 października br. do 4 listopada br. włącznie.

28 października o godzinie 8 monarcho-faszyści ostrzeliwali z karabinów ręcznych terytorium albańskie w sektorze Leskovik obok kamienia granicznego Nr 12. Tegoż dnia o godzinie 11-ej w sektorze obok znaku granicznego 13, żołnierz monarcho-faszystowski przeszedł w głąb terytorium albańskiego na 50 metrów od linii granicznej. Tegoż dnia o godzinie 13-ej trzej żołnierze monarcho faszystowscy wkroczyli na terytorium albańskie na 40 metrów od linii granicznej między znakami granicznymi Nr Nr 39 i 40 (sektor Bilisztе), lecz zostali zmuszeni do odwrotu przez albańską straż graniczną.

31 października br. o godzinie 8 min. 35 samolot monarcho-faszystowski przeleciał na wysokości 3 tys. metrów nad albańską miejscowością Jergucat, po czym oddalił się w kierunku Włoch. Tegoż dnia inny samolot monarcho-faszystowski przeleciał nad albańską miejscowością Logara.

W dniu 1 listopada br. o godz. 9, 13-ej i 1 min. 20 miały miejsce przeloty samolotów greckich nad terytorium albańskim w okolicach Argirokastron, Konispol i Delvinaki.

Albańska Agencja Telegraficzna przytacza w dalszym ciągu szereg danych o przelotach samolotów monarcho-faszystowskich nad terytorium Albanii w dniach od 2 do 4 bm. włącznie w rejonie Himara, Logara, Argirokastron i innych, co świadczyło o systematycznym charakterze i nasileniu prowokacji monarcho-faszystowskich.

Niemieccy działacze związkowi do związkowców polskich

WARSZAWA (PAP). — Do Centralnej Rady Związków Zawodowych, na ręce przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego, nadszedł list od prezydium niemieckich Wolnych Związków Zawodowych.

W imieniu milionów postępowych związkowców Niemiec Wschodnich i Zachodnich — czytamy w liście — **dziękujemy robotnikom i inteligencji pracującej zrzeszonym w Związkach Zawodowych Polski za serdeczne życzenia z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Wasze zapewnienie, że udzielicie nam poparcia w naszej walce o pokojowe, demokratyczne zjednoczone Niemcy wzmocni w nas pewność zwycięstwa naszej sprawy, która leży w interesie zapewnienia pokoju i społecznego postępu.

Obrady delegatów włoskiej młodzieży komunistycznej

RZYM (PAP) — Odbyły się tu obrady Krajowego Komitetu Federacji Włoskiej Młodzieży Komunistycznej. Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej reprezentowali wicesekretarze partii — Longo i Secchia. Postanowiono zwołać Krajowy Kongres Młodzieży Komunistycznej, którego data zostanie ustalona później. Przed Kongresem Krajowym odbędą się zjazdy prowincjonalne. Sekretarz Federacji, Berlinguer podał do wiadomości, że ilość członków Federacji wynosi ponad 200 tysięcy osób.

Berlinguer wysunął projekt, by Federacja zajęła się zbadaniem warunków ekonomicznych, sanitarnych i moralnych, w jakich żyje bezrobotna młodzież włoska, ujawniając przed całym krajem katastrofalną sytuację, jaka panuje w tej dziedzinie.

Przedstawiciel młodzieży argentyńskiej przybył do Krakowa

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie gościł w dn. 10 bm. sekretarz Związku Komunistycznej Młodzieży Argentyny, Jorge Calvo. Przedstawiciel młodzieży argentyńskiej zwiedził zabytki miasta oraz odwiedził junaków 60 brygady SP

Titowscy gestapowcy mordują

SOFIA (PAP) — Prasa bułgarska donosi o nowych zbrodniach titowców na pograniczu jugosłowiańsko-bułgarskim.

Chłopi bułgarscy, przybyli z Jugosławii, a mianowicie z okolic Carybrodu, zgodnie stwierdzili, że dnia 20 października br. we wsi Rakita funkcjonariusze UDB zamordowali około 10 osób spośród mieszkańców okolicznych wsi. Między zamordowanymi znajduje się 18-letni działacz młodzieżowy ze wsi Jasenow. Funkcjonariusze UDB rozszerzyli fałszywą wiadomość, jakoby ludzie ci usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, uciekając z Jugosławii do Bułgarii. Również 20 października władze jugosłowiańskie aresztowały około 80 osób z różnych wsi powiatu carybrodzkiego. Wszystkich aresztowanych wywieziono na roboty przymusowe.

Doniosła inicjatywa hutników

przysporzy państwu miliardy złotych oszczędności

Wszystkim w Polsce znane są powojenne osiągnięcia naszego hutnictwa. Zakłady tego kluczowego przemysłu wykonały do dnia 18 lipca plan trzyletni według wartości, a trzyletni plan produkcji stali do dnia 7 października. Przemysł hutniczy zawdzięcza to twórczemu stosunkowi do pracy swoich kadr, masowemu współzawodnictwu pracy, które objęło już 82,4 proc. pracowników, stałemu wzrostowi wydajności pracy oraz żywemu, najszybszemu ze wszystkich przemysłów rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego, który w ciągu 9 miesięcy br. przyniósł 500 pomysłów racjonalizatorskich, dających roczną oszczędność w wysokości 1 miliarda złotych.

We wrześniu br. najlepsi wytapiacze naszych hut, wzorując się na doświadczeniach hutników radzieckich, przystąpili do nowego rodzaju współzawodnictwa o skrócenie procesu wytopu stali. W krótkim czasie hutnicy uzyskali w tej nowej formie współzawodnictwa poważne osiągnięcia umożliwiające znacznie lepsze, wydajniejsze wykorzystanie pieców hutniczych.

Jednakże polscy hutnicy zdając sobie sprawę z wielkich zadań, jakie czekają hutnictwo wobec olbrzymiego planu rozbudowy gospodarczej Polski, nie ustają w dalszym ulepszaniu metod pracy, w poszukiwaniu coraz to nowych, wydajniejszych, szybszych i oszczędniejszych sposobów produkcji.

Poszukiwania te miała ułatwić — zwołana do Katowic narada ekonomiczna Związku Zawodowego Hutników oraz narada robotników 6 hut śląskich, należących do Hajduckiego Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego.

Uczestnicy narady związkowej wskazali w toku obrad istniejące jeszcze niedociągnięcia w gospodarce materiałowej i w planowaniu oraz zwrócili uwagę na możliwość uruchomienia istniejących jeszcze rezerw, co przyniesie wzrost produkcji i udoskonalenie systemu oszczędnościowego.

Hutnicy Zjednoczenia Hajduckiego pogłębili jeszcze projekty narady związkowców i wysunęli niezmiernej doniosłości problem, inicjując, wzorem robotników radzieckich, współzawodnictwo o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Chodzi tu o odmrożenie kapitałów, węzionych w leżących w magazynach w nadmiernych ilościach surowcach, materiałach pomocniczych i wyrobach gotowych. Chodzi o skrócenie cyklu produkcyjnego, o skrócenie drogi, jaką przebywa surowiec poprzez poszczególne fazy produkcji, aż do momentu, gdy jako gotowy wyrób znajduje się w rękach odbiorcy.

Współzawodnictwo o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych oznacza podwyższenie poziomu pracy naszych przedsiębiorstw przemysłowych, objęcie współzawodnictwem coraz to nowych dziedzin gospodarowania i wydatne obniżenie kosztów produkcji.

Państwo wyposaża przecież każde przedsiębiorstwo w określoną ilość środków obrotowych i za każdą złotówkę środków obrotowych przedsiębiorstwo ma dać w ciągu niespełna roku zaplanowaną ilość produkcji. Sens najnowszej formy współzawodnictwa, to — dać za każdą złotówkę więcej produkcji i co za tym idzie, dzięki przyśpieszeniu środków obrotowych zwolnić ich część i zwrócić je państwu. Może to wzbogacić nasz kraj o wielkie kapitały, które posłużą na dalszą rozbudowę naszej gospodarki i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach wymaga włączenia się do współzawodnictwa nie tylko robotników, ale techników i inżynierów oraz personelu biurowego. Wspólnym dziełem wszystkich dosłownie pracowników, zatrudnionych w Hajduckich Zakładach Hutniczych będzie zwolnienie z obrotu do końca rb., jak głosi zobowiązanie, jednego miliarda zł.

Nowa inicjatywa hutników jest wyrazem stale wzmagającej się aktywności robotniczej, wielkim krokiem na przód na drodze, którą wskazali przystępując do likwidacji nadmiernych remanentów i którą pragną kroczyć: Jan Walaszczyk i jego naśladowcy.

Są to objawy głębokiej troski robotników o całość naszej gospodarki, objawy stanowiące gwarancję wykonania zadań planu sześcioletniego.

Hutnicy Zjednoczenia Hajduckiego przyjmując na siebie zobowiązanie przysporzenia państwu 1 miliarda zł drogą energicznej akcji przyśpieszenia obiegu środków obrotowych — wezwali załogi całego uspołecznionego przemysłu do współzawodnictwa na tym odcinku. Na apel ich niewątpliwie odpowie cała polska klasa robotnicza, odpowiedzą też włókniarze Łodzi i województwa. Podjęcie walki o upłynnienie remanentów, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych jest obowiązkiem robotnika, każdej organizacji partyjnej i każdej komórki związkowej.

Klejenie starej osi



— czyli: Ameryka zaprasza gen. Franco do paktu atlantyckiego

Rozmawiałem z Marszałkiem Rokosowskim w pierwszych dniach po wyzwoleniu Gdyni

„Chwili tej nie zapomnę nigdy. Było to w początkach kwietnia 1945 roku na Oksywiu. Port i okoliczne osiedla przed stawiały obraz zniszczenia i ruiny. Nie było administracji, urzędy dopiero się organizowały. Brałem udział w ich organizowaniu i pewnego dnia zostałem wezwany do komendy portu.

Szybko wbiegłem do budynku. Drzwi od pokoju były uchylone. Zobaczyłem wysoką barczystą postać, w szarym żołnierskim płaszczu bez dystynkcji wojskowych, i w wysokiej czarnej barankowej czapce. Poznałem od razu dowódcę Frontu — Marszałka Konstantego Rokosowskiego. Wyprężyłem się służbiście i zameldowałem: „Obywatelu Marszałku! Komendant posterunku MO na Oksywiu Gobara melduje się".

Marszałek spojrzał na mnie i podał mi rękę. Potem zapytał czy wiem z kim rozmawiam, a gdy dałem mu odpowiedź twierdzącą uśmiechnął się i zapytał skąd go znam. Odpowiedziałem wówczas, że niejednokrotnie miałem możność widzieć Marszałka na ilustracjach w pismach. O Polaku, o bohaterskim dowódcy wojsk, które wyzwalały Wybrzeże, mówili zresztą wszyscy mieszkańcy Gdyni, Gdańska i miast, przez które w zwycięskim pochodzie przeszły wojska Marszałka Rokosowskiego.

Marszałek szczegółowo wypytywał mnie o życie na wyzwolonych terenach i polecił natychmiast przystąpić do usuwania śladów wojny.

— Trzeba byście zaraz przystąpili do pracy — powiedział Marszałek — trzeba jak najprędzej uprzątnąć ulice, odbudować gmachy, odbudować miasto i uruchomić port.

W słowach jego wyczuwało się ojcowską troskę o ludzi i miasto, które dopiero niedawno zostało wyzwolone. Gdy wspomniałem mu o trudnościach w pierwszych dniach organizowania życia, wydał polecenie, by ludności pracującej przy odbudowie portu, komendantura udzieliła jak najdalej idącej pomocy, zaopatrzyła w sprzęt i wyżywienie.

Byłem zdziwiony, że dowódca Frontu, bohater spod Moskwy i Stalingradu, interesuje się każdym szczegółem życia w mieście. Całą rozmowę Marszałek Rokosowski prowadził po polsku. Zrozumiałem wówczas, jak droga jest temu wielkiemu dowódcy nasza ziemia, do której powrócił po tylu latach.

Dziś, gdy wspominam to spotkanie, dumny jestem, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stoi tak wspaniały dowódca, jakim jest Marszałek Konstanty Rokosowski. Dumny jestem, że pod jego dowództwem w dalszym ciągu będzie rosnąć i rozwijać się nasza Marynarka Wojenna, że pod jego dowództwem będziemy stać na straży naszego Wybrzeża i Bałtyku.

st. bosman, Stanisław Gobara

(„Polska Zbrojna")

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). — W zakładzie Det w Issy les Moulineaux w wyborach do rady fabrycznej CGT otrzymała 95 proc. głosów i wszystkie mandaty.

* * *

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 bm. odbyła się w Moskwie konferencja prasowa delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, która przybyła do stolicy ZSRR na uroczystości z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W rozmowie z przedstawicielami prasy radzieckiej członkowie delegacji opowiedzieli o życiu Chińskiej Republiki Ludowej.

* * *

PRAGA (PAP). — W Pradze otwarta została w obecności przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego, rządu, przedstawiciela ambasady radzieckiej i przedstawicieli placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej I Wystawa Książki Radzieckiej.

* * *

TIRANA (PAP). — Masy pracujące Republiki Albańskiej podejmują w związku ze zbliżającą się 5-tą rocznicą wyzwolenia Albanii, nowe zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów miesięcznych i planu rocznego.

* * *

PRAGA (PAP). — W Pradze odbył się koncert orkiestry symfonicznej Radia Czechosłowackiego, w którym wystąpił znakomity polski dyrygent Grzegorz Fitelberg oraz, jako solistka, prof. Eugenia Umińska.

ROŚNIE RUCH OPORU W TITOWSKIEJ JUGOSŁAWII

W walce narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiej bandzie Tito—Rankowicza, coraz większą rolę odgrywają nielegalne organizacje mobilizujące patriotyczne siły społeczeństwa jugosłowiańskiego.

We wszystkich miastach Jugosławii działają nielegalne organizacje komunistyczne. Organizacje te wydają biuletyny radiowe, rozpowszechniane wśród ludności. Pomimo szalonego terroru, młodzież rozpowszechnia prasę podziemną i ulotki antytitowskie. Podczas ostatnich wyborów do rad miejskich, został zorganizowany bojkot wyborców i w niektórych miastach głosowało zaledwie 10 proc. ludności. Na specjalnie poważny opór napotykają titowcy wśród biednych chłopów, którzy na własnej skórze przekonali się, czym jest titowska polityka na wsi.

Po procesie budapeszteńskim titowcy próbowali organizować wiece o charakterze antyradzieckim, ale zostały one zbojkotowane przez ludność. Na miejscu pozdzieranych afiszów wiecowych ukazały się odezwy, wyrażające miłość narodów Jugosławii do Związku Radzieckiego.

Młodzież zasiliła szeregi ruchu oporu i nie daje się zwerbować do prac przymusowych. W Kroacji do pracy stawiło się tylko 1.500 młodych ludzi zamiast powołanych 39.750. W Bośni i Hercegowinie zamiast 1.840 zdołano zwerbować tylko 376. To samo zjawisko obserwuje się we wszystkich częściach kraju.

Przy budowie tzw. nowego Belgradu, titowcy zorganizowali polityczne „kursy dokształcające", na które zapisało się zaledwie 10 proc. młodzieży.

W specjalnie ciężkich warunkach znajduje się młodzież, która powróciła ze studiów z Polski i Czechosłowacji, ponieważ titowcy obawiali się, by prawda o Jugosławii nie dotarła do nas.

Po wsiach i miastach bez przerwy krążą patrole pachołków Rankowicza, które organizują łapanki młodzieży na roboty, przy autostradzie Belgrad — Zagrzeb. W wielu miejscowościach titowcy natrafiają na opór. Tak np. w Sławonii major Miolevicz, któremu zamordowano ojca, zgładził kilku titowskich zbrodniarzy.

Również dreniczcy partyzanci zlikwidowali bandę titowców terroryzujących albańską ludność.

W Czarnogórzu, Bośni, Hercegowinie i Serbii — działają grupy partyzantów. Titowskie ekspedycje karne szaleją w całym kraju. Policja Rankowicza ucieka się do prowokacji i próbuje wślizgnąć się do organizacji ruchu oporu.

Zbrodnie gestapowców spod znaku Tito są na porządku dziennym. Np. w Czarnogórzu zamordowali oni 14 komunistów z majorem Bułatoviczem na czele. Ale już teraz titowcy zdają sobie sprawę, że zbrodnie ich zostaną ukarane.

Nienawiść do titowców ogarnia coraz szersze kręgi ludności. Narody Jugosławii zdecydowane są nie dopuścić do włączenia Jugosławii do Paktu Atlantyckiego, zdecydowane są nie pozwolić na eksploatację Jugosławii przez imperialistów angloamerykańskich.

Walka narodów Jugosławii przeciwko titowskiej dyktaturze faszystowskiej toczy się na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego.

Radomir Szaranowicz

Plan produkcji cukru zostanie przekroczony!

WARSZAWA (PAP) — Do dnia 8 bm. przemysł cukrowniczy wyprodukował 350.500 ton cukru.

W tegorocznej kampanii bierze udział 76 cukrowni, w których rozwinęło się zespołowe współzawodnictwo pracy, jak również zapoczątkowane w br. współzawodnictwo indywidualne.

Ogółem cukrownie odebrały 34,5 miln. kwintali buraków, z czego przerobiono już 23.350 tysięcy kwintali.

Jak wskazują dotychczasowe wyniki, plan, przewidujący w ciągu bieżącej kampanii wyprodukowanie 760 tysięcy ton cukru, zostanie przekroczony.

Wspaniały sukces kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego

KATOWICE (PAP) — Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, pierwsze w przemyśle węglowym wykonało dnia 11 listopada br. w godzinach wieczornych 3-letni państwowy plan produkcji.

Wspaniały sukces, który pozwolił załodze Rybnickiego Zjednoczenia zrealizować plan 3-letni 50 dni przed terminem, uzyskany został w wyniku doskonałej organizacji pracy, rozwoju ruchu współzawodnictwa, systematycznego wzrostu wydajności i harmonijnej współpracy całego aktywu gospodarczego.

»NOWE DROGI«

(Numer piąty)

Ukazał się 5 (17) numer „Nowych Dróg" teoretycznego organu KC PZPR. W okresie jaki dzielił nas od ukazania się 4. numeru „Nowych Dróg" zaszły ważne wydarzenia w życiu kraju i w międzynarodowym ruchu robotniczym. W tym czasie obchodziliśmy jak najbardziej uroczyście i jak najbardziej serdecznie 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przed miesiącem powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. W ostatnim okresie zadany został niezwykłej siły cios imperialistom i podżegaczom wojennym przez rozgromienie kontrrewolucyjnego spisku na Węgrzech i zdemaskowanie wobec całego świata roli bandy titowskiej — jako bezpośredniej agentury imperializmu amerykańskiego i zasadniczego jego narzędzia w walce z ruchem robotniczym i demokracją ludową.

Nowy numer „Nowych Dróg" przynosi też bogaty i interesujący materiał, dotyczący każdego z wymienionych wyżej zagadnień.

Artykuł wstępny poświęcony rocznicy Października stawia przed oczy czytelnika obraz dwóch światów, świata demokracji i socjalizmu i świata kapitalizmu.

„32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej masy ludowe całego świata czczą w sposób jedynie godny bohaterów Wielkiego Października — wzmagając siłę swego natarcia na szańce imperializmu i kapitalizmu, zadając wrogowi cios po ciosie, zwierając swe szeregi wokół międzynarodowej klasy robotniczej, która pod wodzą swych rewolucyjnych partii komunistycznych i robotniczych prowadzi je do walki o pokój, postęp, demokrację i socjalizm".

Niezmiernie doniosłemu zagadnieniu, walki o całkowite wykarczowanie z naszej partii oportunizmu, nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu, poświęcony jest artykuł tow. Ochaba pt. „Walka trwa".

Z procesu Rajka wiemy, jaka jest zasadnicza metoda działania wroga klasowego w naszej dobie. Wróg klasowy zmierza do podważenia od wewnątrz spoistości obozu rewolucyjnego przy pomocy dywersji i prowokacji. W szczególności zmierza on do osłabienia więzi ideologicznej i klasowej, łączącej kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. W tym celu wróg klasowy stara się szczególnie wykorzystać każde ideologiczne wypaczenie marksizmu-leninizmu i odgrzewać stare zdradzieckie teorie, by wytworzyć ideologiczny klimat, sprzyjający dywersyjnej działalności imperialistów. Tow. Ochab wyciąga z tych twierdzeń słuszny wniosek: „walka o czystość linii partyjnej, o czujność ideologiczną, ma bezpośrednie znaczenie praktyczne, krzyżuje plany wroga, nie pozwala mu łowić ryb w mętnej wodzie".

Tow. Ochab przypomina historię zdemaskowania i rozgromienia grupki prawicowo-nacjonalistycznej na zeszłorocznym Lipcowym i Sierpniowym Plenum KC PPR. „Walka ideologiczna z tą grupą w poważnym stopniu zahartowała partie ideologicznie i organizacyjnie, zbliżyła PZPR do wielkiego wzoru partii proletariackiej ,jaki dla całej międzynarodowej klasy robotniczej stanowi WKP(b)".

„Było by' jednak karygodną lekkomyślnością — pisze dalej tow. Ochab, wyobrażać sobie, że walka z niebezpieczeństwem oportunistycznych odchyleń i wypaczeń linii partyjnej jest już nieaktualna i niepotrzebna". Walka trwa nadal, bo oportuniści z grupki prawicowej i nacjonalistycznej oraz z byłej prawicy PPS nie złożyli dotychczas rzetelnej samokrytyki i nie rozbroili się wobec partii.

W procesie walki z odchyleniem prawicowym partia nauczyła się rugować naleciałości socjaldemokratyczne i nacjonalistyczne. „Błędne koncepcje tow. Gomułki niewątpliwie oddziaływały na część kierowniczego aktywu, na niektóre ogniwa partii, wypaczały niekiedy stanowisko partii w poszczególnych zagadnieniach, ale nie potrafiły zepchnąć partii z zasadniczo słusznej linii i drogi politycznej, po której szliśmy, uwzględniając specyficzne warunki naszego kraju i przeżywanego okresu, korzystając z historycznych przykładów i braterskiej pomocy WKP(b), mając przed oczyma wielki cel: socjalizm i komunizm".

Tow. Ochab charakteryzuje błędne koncepcje grupy prawicowo - nacjonalistycznej, której ideologiem był tow. Gomułka. „...jeśli porównać mętne teorie jawnych i zamaskowanych prawicowców z faktyczną drogą, jaką przebyła partia robotnicza, z faktyczną walką, jaką stoczyliśmy przeciw zorganizowanym wrogom klasowym i przeciw reakcyjnym wpływom, przeciw przenikaniu wrogiej ideologii w środowisko robotnicze — stwierdzić możemy, że różnice między tow. Gomułką i jego zwolennikami a partią, która konsolidowała swe szeregi na gruncie leninizmu coraz bardziej się pogłębiały, szczególnie jaskrawo od 1947 roku. Tow. Gomułka zaś uchylając się od gruntownej i rozwiniętej analizy błędnych poglądów, nie rozbrajając się wobec partii do końca, stawał się coraz bardziej daleki i obcy Partii".

Na odchyleniach od linii naszej partii żeruje wróg klasowy. Nosiciele odchylenia — wskutek logiki rozwoju wydarzeń staczają się coraz bardziej w bagno antypartyjne. Świadomi tego — „walczyć będziemy nieubłaganie o całkowite wytępienie z szeregów naszej partii wszelkich szkodliwych błędnych i niebezpiecznych dla postępu naszego narodu teorii i koncepcji i uodpornienie mas partyjnych na tego rodzaju wpływy.

Charakteryzując istotę poglądów grupy prawicowej, tow. Ochab pisze: „nie ulega wątpliwości ,że koncepcja towarzysza Gomułki i grupy prawicowej — nieufność do WKP(b) i ZSRR, pojednawczy stosunek do zdrajców titowskich, fałszywa ocena przeszłości ruchu robotniczego w Polsce, socjal-demokratyczny pogląd na dyktaturę proletariatu i na istotę klasową państwa demokracji ludowej, fałszywy pogląd na rolę bogaczy wiejskich i na perspektywę przebudowy wsi, próby pozbawionego zasad blokowania się i jednoczenia z całą PPS (bez ideologicznej i organizacyjnej walki z prawicą), zaściankowy nacjonalizm, lekceważenie dorobku teoretycznego marksizmu-leninizmu, pomniejszanie kierowniczej roli partii, usypianie czujności partii wobec dywersji i prowokacji wroga klasowego, wszystkie oportunistyczne teoryjki i koncepcyjki prawicowe wypływające z tych fałszywych założeń, tworzą zwarty system poglądów antyleninowskich, socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo, zagrażające dotychczasowym zdobyczom ludu pracującego, zagrażające naszemu państwu i jego niepodległości, naszemu marszowi do socjalizmu".

Tow. Ochab omawia szczegółowo antynarodowość grupki prawicowo-nacjonalistycznej. „Grupki prawicowo - nacjonalistyczne lubiły występować w charakterze obrońców niepodległości Polski i szermierzy frontu narodowego w Polsce, ale ich błędy oportunistyczne, drobnomieszczański nacjonalizm i głęboka, choć maskowana nieufność do Związku Radzieckiego sprawiły, że obiektywnie usiłowały pchnąć partię i naród na drogę zgubną dla Polski, w przepaść awantur antysowieckich, w objęcia sił imperialistycznych, zagrażających naszej niepodległości i suwerenności". Bowiem odejście od zasad internacjonalizmu — jak słusznie podkreśla tow. Ochab, oznacza w praktyce zdradę klasowych interesów proletariatu, zdradę własnego narodu i bezpośrednie zagrożenie jego niepodległości. Przykładem tego jest nieszczęśliwa Jugosławia, zaprzedana przez klikę titowską bankierom amerykańskim.

„Agenci Tito i amerykańskiego wywiadu zeznawali na procesie budapeszteńskim, że liczyli na opanowanie władzy w Polsce przez elementy prawicowo - nacjonalistyczne. Plany awanturników pozostały marzeniem ściętej głowy przede wszystkim dzięki temu, że polski ruch robotniczy, zahartowany w ciągu 7-miu dziesięcioleci zaciekłej walki klasowej, pomny sławnych tradycji internacjonalizmu SDKP i L i KPP, przepojony zaufaniem i miłością do ZSRR i WKP(b) umiał w porę dać odpór prawicy PPS i elementom prawicowym w PPR, zachował wierność dla sztandarów marksizmu - leninizmu. Rozgromienie grup socjaldemokratycznych, nacjonalistycznych i antysowieckich, pozwoliło zjednoczyć ruch robotniczy w Polsce na bazie marksizmu - leninizmu, i wykuło nowy, potężny oręż zwycięstwa — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą".

Pod przewodem naszej partii klasa robotnicza umacniając braterski sojusz z podstawowymi masami chłopskimi, buduje wolną, silną i szczęśliwą Polskę Socjalistyczną na wieki związaną braterską przyjaźnią z ZSRR.

* * *

Do spraw poruszonych w innych artykułach nowego numeru „Nowych Dróg" powrócimy jeszcze.

Należy wzmóc czujność
wobec zamaskowanych wrogów Polski Ludowej

Codziennie dochodzą nas z terenu całej Polski radosne wieści o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez liczne zakłady pracy. Z każdym dniem wzrasta nasza produkcja — podstawa dalszych osiągnięć, podnosi się stopa życiowa mas pracujących. W III kwartale br. wykonano plan produkcyjny w 117 proc. Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy powoduje znaczny wzrost popytu i konsumcji. Stoimy przed wielką batalią o realizację planu 6-letniego — kładącego podwaliny pod ustrój socjalistyczny w naszym kraju.

Sprawa wzmożenia czujności klasowej i obywatelskiej jest właśnie dlatego szczególnie paląca. Osiągnięcia naszego budownictwa zdobywamy w ostrej walce klasowej. Wróg bowiem jest wprawdzie rozbity, ale nie dobity i nie zaniedbuje on żadnej okazji, żadnej możliwości, aby szkodzić naszemu budownictwu.

Tow. Bolesław Bierut w referacie swoim na ostatnim Plenum KC PZPR powiedział: **„Wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej niż kiedykolwiek będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym — w najczulszych jego miejscach. Było by niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga".**

Niedawno odbyty proces zdrajcy węgierskiej klasy robotniczej, Rajka i jego bandy, i wyrok wydany w Katowicach na titowskiego szpiega Petrovica, **powinny być lekcją czujności dla klasy robotniczej.** Obnażają one bowiem w całej rozciągłości jakimi drogami przenikają wrogie elementy w żywy, rozwijający się organizm narodu, jakimi drogami ściekają zatrute strumienie zagranicznych ośrodków dywersyjnych do zdrowego nurtu życia krajów demokracji ludowej. **Jest rzeczą zrozumiałą, że zbrodnicze akcje wrogich elementów nie powstrzymają rozmachu naszego budownictwa, ale mogą tu i ówdzie wyrządzić szkody.**

Szczególny obowiązek wzmożenia czujności spoczywa na członkach partii, partii będącej motorem wszystkich naszych osiągnięć i zdobyczy. Czujność członków partii musi być tym większa, że ciąży na nich podwójny obowiązek: **stałe przestrzeganie czystości szeregów samej partii i codzienna mobilizacja czujności mas pracujących dla przeciwdziałania próbom wrogiej infiltracji w ośrodki naszego życia.**

Wróg usiłuje różnymi sposobami przeniknąć w szeregi partii — mózgu i awangardy klasy robotniczej. **Przybierając maskę gorliwego członka partii, usiłuje dostać się na odpowiedzialne stanowiska i stamtąd siać zamęt i chaos.**

I tak np. z powodu braku czujności podstawowej organizacji partyjnej, zdemaskowany i wydalony obecnie z partii Stanisław Pachniak, który w Polsce sanacyjnej prowadził rozbijacką robotę wśród lewicowych organizacji młodzieżowych, a w czasie okupacji był kwatermistrzem AK i współpracownikiem NSZ — **dostał się na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Opatowie. Jako prezes kontynuował swoją wrogą działalność, będąc w ścisłym kontakcie z bogaczami wiejskimi.**

Członek partii na każdym odcinku pracy, na każdym stanowisku powinien być **czujny na wszystko, co się wokół niego dzieje.** Powinien widzieć i wiedzieć, co się dzieje w jego otoczeniu, wpływać na współtowarzyszy pracy w kierunku podniesienia odpowiedzialności za ochronę majątku i bezpieczeństwa danego zakładu pracy.

Jak wielkie znaczenie ma czujność członków partii w zakładach pracy, świadczy następujący przykład. Jedna z fabryk włókienniczych na Dolnym Śląsku systematycznie nie wykonywała planu produkcyjnego. **Po zbadaniu przyczyn tego stanu rzeczy okazało się, że na czele fabryki znajduje się człowiek obcy klasowo, andersowiec. Jego ukryta dywersyjna działalność przyczyniała się do rozluźnienia dyscypliny, szerzyła waśnie wśród administracji i załogi, co wpłynęło w rezultacie na niewykonywanie planów.**

Ten przykład uczy nas, że **skuteczna walka z sabotażem i dywersją, ochrona zakładu pracy, maszyn i t. d., jest właśnie ściśle związana z całą organizacją życia zakładu pracy. Dlatego też czujność członków partii w zakładzie pracy zmierzać musi w kierunku wzmacniania dyscypliny pracy, sprawnego organizowania procesu produkcyjnego, sumiennego dokonywania remontów, przeglądu maszyn i t. d.**

Przed kilkoma dniami ogłoszony **został rządowy dekret o tajemnicy państwowej i służbowej. Zadaniem członków partii jest przyswojenie sobie głębokiej treści tego dekretu, omówienie jej ze współtowarzyszami pracy i zmobilizowanie całej załogi do przestrzegania zasad dekretu. Powszechna mobilizacja czujności mas pracujących w każdym zakładzie pracy pokrzyżuje i sparaliżuje do reszty dywersyjną, antyludową działalność wroga.**

Doniosły wynalazek racjonalizatora



(Foto AR)

Racjonalizator Franciszek Sidło z katowickiej fabryki żarówek L 2 — skonstruował prowadnicę do skrętek wolframowych o średnicy 0,04 mm, której wykonania nie chciała się podjąć żadna fabryka. Prowadnica Franciszka Sidło umożliwiła fabryce L 2 znaczne rozszerzenie produkcji.

W niedzielę — uroczyste wręczenie przechodniego Sztandaru Współzawodnictwa Pracy załodze PZPJG Nr 1

Oddział IV Zw. Zaw. Jedwabn.-Galant. i Art. Techn. zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 b.m. o godzinie 9-ej rano w sali świetlicy PZZPJG Łódź-Południe ul. Milionowa 25-27 odbędzie się uroczyste wręczenie przechodniego Sztandaru Współzawodnictwa Pracy załodze PZPJG Nr. 1. W programie uroczystości przewidziane są występy artystyczne z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych Oddziału IV Związków Zawodowych PJG.

Od naszych korespondentów

Wilkowice już mają światło

Przeprowadzenie linii elektryfikacyjnej i zakładanie instalacji oraz przewodów w Wilkowicach nie trwało długo. Roboty bowiem dokonywane były wspólnymi siłami. Pracowali więc i robotnicy ekipy łączności Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 2 z Łodzi, i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, a nawet chłopi ze starej wsi Wilkowice i okolicznych gromad. Toteż już po tygodniu linia była gotowa i w dniu 31 ub. m. nastąpiło włączenie jej do sieci. Połączenia linii dokonał przedstawiciel Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego Płocko-Włocławskiego, Oddział w Łowiczu, ob. Sykstus Wieczorek, w obecności sekretarza Komitetu Gminnego PZPR, tow. Leduchowskiego, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, tow. Sójki, wójta tow. Kuśmierczyka oraz przedstawicieli Komitetu Gminnego Elektryfikacji Wsi.

Światło elektryczne otrzymały w pierwszym rzędzie nowowybudowane *domki mieszkalne członków spółdzielni produkcyjnej,* oraz szkoła, przedszkole, gorzelnia i budynki gospodarskie spółdzielni.

korespondent „Głosu" z powiatu rawsko-mazowieckiego
K. Mędrzycki

Wojsko Polskie wita całym sercem
powrót do Ojczyzny MARSZAŁKA ROKOSOWSKIEGO

Rocznica Rewolucji Październikowej będzie odtąd dla nas podwójną uroczystością, — będzie zarazem przypomnieniem doniosłego faktu objęcia naczelnego dowództwa przez wielkiego bohatera ostatniej wojny, Marszałka Konstantego Rokosowskiego.

Grupa oficerów dawnych żołnierzy I Armii z zapałem opowiada, jak żywy oddźwięk znalazła wśród żołnierzy i oficerów wiadomość o objęciu godności Marszałka oraz funkcji Ministra Obrony Narodowej przez Konstantego Rokosowskiego. Nie trzeba było żadnych wyjaśnień. Żywiołowy entuzjazm zapanował w garnizonach, gdzie bez końca wznoszono okrzyki na cześć nowego Wodza naszej armii.

— Nie trudno zrozumieć, dlaczego tak było — oświadcza por. Michał Majski — wszyscy, którzy walczyli w I Armii, znają go przecież dobrze. W ogniu walki, w ciężkich chwilach, jakie przeżywaliśmy na froncie, w obliczu zwycięstw, odnoszonych przy boku Armii Radzieckiej napawała nas dumą świadomość, że dowódcą naszym jest Polak.

Tak, to nie było dla nikogo tajemnicą. **O tym zawsze mówili żołnierze radzieccy, to podkreślał również sam Marszałek.** Zdala od ojczyzny myśl, że ten wielki dowódca i bojownik jest naszym rodakiem, dzieckiem Warszawy, dodawała nam zapału do walki, mnożyła nasze siły.

— Nie mogliśmy przecież wszyscy znać go osobiście — snuje wspomnienia kpt. Tomaszewski — armia była olbrzymia, rozciągnięta na ogromnej przestrzeni, ale wszyscy, znali dobrze czyny Marszałka. Wieczorami przy ogniskach opowiadano sobie dzieje jego pobytu w Związku Radzieckim, o jego udziale w Rewolucji Październikowej. Towarzysze radzieccy, nie taili radości i dumni byli wraz z nami, że nasz rodak Polak jest tak doskonałym dowódcą.

— To jest wasz rodak — powtarzali często — po zakończeniu wojny z pewnością powróci do Polski.

A my gorąco pragnęliśmy tej chwili.

Marszałek Rokosowski cieszył się ogromną popularnością także wśród cywilnej ludności, — wtrąca do opowiadania chorąży Sała. — Gdy wyzwolona została Lubelszczyzna wszyscy wiedzieli, nawet w najbardziej zapadłej wiosce, że dowódcą wojsk jest Polak i z tym większą witali nas radością.

Rozmawiałem z Marszałkiem Rokosowskim tak, jak dziś rozmawiam z wami — dorzuca por. Banasiak — zetknąłem się bezpośrednio z Marszałkiem w lutym 1945 roku. Było to w Skierniewicach. Przechodziłem akurat ulicą, gdy wysiadał z auta wraz z komendantem miasta Wałasowem. Zatrzymał mnie pytając, co robię w Skierniewicach, dlaczego nie jestem na froncie? Wyjaśniłem, że pracuję w RKU. Rozmawiał ze mną jeszcze w ciągu kilku minut, oczywiście po polsku, pytał, kiedy i w jakich okolicznościach uzyskałem Krzyż Walecznych. Pogratulował mi serdecznie, ściskając rękę. Gdy po godzinie spotkałem komendanta Wałasowa ten powiedział do mnie:

— Możecie być dumni ze swego rodaka. Wielki wódz i szlachetny człowiek.

Skończyła się wojna, lecz w pamięci naszej zawsze tkwiła postać Marszałka i często my, stare „wygi" wojenne, podążaliśmy do niego myślami. Teraz nadszedł czas gdy Związek Radziecki zwrócił Polsce jej syna, już doświadczonego wodza, zahartowanego i wyćwiczonego w szkole stalinowskiej. Nic dziwnego więc, że armia nasza, którą wiódł do zwycięstwa, wita jego powrót całym sercem. **(sam)**

Walka o jakość produkcji
nie może się odbywać kosztem ilości

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, od wejścia w życie **nowego regulaminu premiowania** w przemyśle bawełnianym, zaznacza się stały wzrost jakości wytwarzanych towarów. Powiększa się procentowo ilość „primy" i „ekstry" w ogólnej produkcji. Spadła znacznie przeciętna liczba błędów w tkaninach.

Natomiast przeglądając sprawozdania **z ilościowego wykonania planu** za ostatni miesiąc, widzimy, że podczas gdy przędzalnie osiągnęły 105,1 procent planu, a wykończalnie 106,2 procent, to **tkalnie nie wykonały swych planów ilościowych,** dając tylko 97,9 proc. ustalonej ilości tkanin. Świadczy to, że polepszenie produkcji w tkalniach odbywa się wciąż jeszcze **z uszczerbkiem baz ilościowych.**

Nie wykonanie planu ilościowego przez tkalnie **winno się stać sygnałem alarmowym dla wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego. Polepszenie jakości nie może się odbywać kosztem ilości produkcji. Walka o coraz lepszy towar przyniesie całkowite zwycięstwo tylko wtedy, gdy potrafimy podnieść jakość, utrzymując bazy ilościowe na dotychczasowym poziomie.** Czy zadanie to jest niewykonalne? Odpowiedź na to pytanie dadzą nam cyfry.

Cyfry wykazują, że jednak są tkalnie, które potrafiły przy polepszonej jakości jeszcze zwiększyć stopień wykonywania planu ilościowego. Do takich należą: **PZPB Nr 4, które plan ilościowy w tkalni wykonały we wrześniu w 103,6 proc., a w październiku w 110,2 proc.; PZPB Nr 8 (wrzesień — 107,8 proc., październik — 115,6 proc.) oraz PZPB Nr 21 (wrzesień — 105,2, październik — 113,7 proc. planu). Dobrze pracuje „bawełniana trójka", która wysoko przekroczyła plan ilościowy na wszystkich oddziałach produkcyjnych,** osiągając w przędzalni średniej — 116 proc., odpadkowej — 107 proc., w tkalni — 107 proc. i w wykończalni — 127 proc.

Wykazały poprawę w porównaniu z poprzednim miesiącem, ale mimo to jeszcze planu nie wykonały: PZPB Nr 6, PZPB Nr 7 i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Najgorzej spośród wszystkich łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego, **bo zaledwie w 84,6 proc. wykonała plan tkalnia PZPB Nr 2.** Spadła też w październiku w porównaniu z wrześniem, produkcja tkalni PZPB Nr 9.

Przytoczone wyżej wskaźniki procentowego wykonania planów są widomym dowodem, że postulat **polepszenia jakości przy utrzymaniu planu ilościowego, został już w wielu zakładach w pełni zrealizowany.** Istnieją też zakłady, w których przy lepszej jakości walka o wzrost produkcji daje również pomyślne wyniki. Ale, niestety, są także tkalnie, które po dzień dzisiejszy nie potrafiły tak zorganizować swej pracy, aby podciągnąć ją do wymaganego poziomu. Styl pracy kierownictwa tych tkalni, a przede wszystkim ich Rad Zakładowych i organizacji partyjnych, musi w najkrótszym czasie ulec krańcowej zmianie, zmianie, która wciągnęłaby do walki o produkcję całą załogę. Stanęła bowiem przed nimi poważna groźba — niewykonania planu. **Bel.**

Jesienne sadzenie lasów w Uzbeckiej SRR

We wszystkich miastach i osiedlach Uzbeckiej Republiki przystąpiono do **jesiennego sadzenia lasów i krzewów.** Równocześnie rozpoczęto prace przy zakładaniu **leśnych pasów ochronnych.** Przewiduje się obsadzenie w r. b. w całej republice **17 tys. ha ziemi.**

Plan sadzenia lasów uwzględnia rozszerzenie pasów leśnych **wokół Taszkentu, Samarkandy, Kokandy, Fergany,** celem ochronienia obwodów, którym zagrażają lotne piaski pustyni.

Z III. wystawy gazetek ściennych

Która gazetka najlepsza?

Zwiedzający wystawę składają głosy do urny
Wyróżnione zespoły redakcyjne otrzymają nagrody

III Wystawa Gazetek Ściennych cieszy się stale wzrastającym powodzeniem. Coraz liczniej również zwiedzają wystawę wycieczki fabryczne, szkolne, kolejarzy itd.

Niemal wszyscy zwiedzający uczestniczą w ogólnym głosowaniu na najlepszą gazetkę ścienną, a umieszczona w pierwszej sali wystawy urna z napisem: **„Która gazetka najbardziej mi się podoba?"** zawiera wiele ciekawych wypowiedzi.

Pierwsze orientacyjne obliczenie głosów wykazało, że dotychczas najwięcej głosów uzyskała **gazetka PZPB Nr 1** (której zdjęcie podaliśmy we wtorkowym numerze „Głosu"), mianowicie 215 głosów, dalej gazetka **„Dwójki bawełnianej"** — 187 głosów, **„Torowca"** — 164 głosy.

Starannie pod względem formy zewnętrznej i treści opracowana gazetka MZK — „Tramwajarz" nie spotkała się na razie z większym uznaniem wśród zwiedzających. Zaledwie 65 głosów do tej pory zdobyła ta gazetka. Nie zrazi się na pewno tym kolegium redakcyjne gazetki. Wystawa trwa dopiero od niedzieli, zobaczymy więc, co będzie dalej.

Podane przez nas wyniki obejmują zaledwie cztery pierwsze dni.

* * *

Spośród gazetek szkolnych najwięcej, bo aż 105 głosów padło na gazetkę Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie. I słusznie. Gazetka ta wyróżnia się tym, iż nie poprzestaje na efektownych fotomontażach lub artykułach ogólnych, lecz omawia zagadnienia, związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ściśle na tle własnych spraw i bolączek Studium.

Zresztą o poszczególnych gazetkach, umieszczonych na wystawie, obszerniej pomówimy innym razem.

* * *

Obok urny do głosowania znacznym powodzeniem cieszy się **Księga Pamiątkowa III Wystawy Gazetek Ściennych,** przy której stale ustawia się w kolejce kilku zwiedzających, aby wpisać swe wrażenia i uwagi.

A oto kilka wypowiedzi — z Księgi Pamiątkowej:

— „Wystawa gazetek ściennych stanowi najlepszy przykład, jak należy robić dobre gazetki ścienne, a czego w gazetkach trzeba unikać" — pisze Maria Golińska.

— „W naszych zakładach nie ma jeszcze gazetki ściennej. Przyznam się, że sama dotąd nie doceniałam jej roli. Po zwiedzeniu wystawy wezmę się do pracy dla zorganizowania gazetki u nas. Rozumiem, że piętnowanie złej pracy i wskazywanie dobrych przykładów ułatwia organizację i dobre funkcjonowanie fabryki" — pisze znów ktoś inny.

Tych wypowiedzi można było by przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one, że zwiedzający nie tylko interesują się eksponatami, lecz doceniają również rolę i znaczenie całej wystawy.

* * *

— Czy to również eksponaty? — zapytują goście, zwiedzający wystawę, gdy zatrzymują się przy wielkim stole z porozkładanymi na nim książkami, pięknymi albumami fotograficznymi, papeterią i przyborami piśmiennymi, — niezbędnymi do graficznego opracowania gazetki.

Odpowiedź daje kartka na stole.

— Oto **nagrody dla wyróżnionych gazetek ściennych.**

Nagrody te ufundowane zostały przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, Powszechną Spółdzielnię Spożywców, Centralę Tekstylną, Centr. Zarz. Przem. Dziewiarskiego, Poza tym wiele jeszcze instytucji państwowych — handlowych i przemysłowych zapowiedziało nadesłanie dalszych nagród.

Kto otrzyma te cenne upominki?

O tym rozstrzygną sami zwiedzający — ich głosy, wrzucane do urny.

* * *

NASUWA SIĘ JEDEN WNIOSEK — WSZYSCY POWINNI ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ GAZETEK ŚCIENNYCH I WZIĄĆ UDZIAŁ W GŁOSOWANIU NA NAJLEPSZĄ GAZETKĘ. **R. Sch.**

Z życia naszych zakładów pracy

Klub racjonalizatorów powstał w PZPB Nr 5

Na zebraniu w dniu 8 bm. przodownicy pracy i racjonalizatorzy PZPB Nr 5 postanowili zorganizować zakładowy **klub wynalazców i racjonalizatorów.** Projekt wcielono w życie i obecnie klub został już utworzony. Przewodniczącym jest kierownik remontów, tow. **Feliks Juchniewicz.** 4 jego zastępców roztoczyło opiekę nad poszczególnymi sekcjami. Nad przędzalnią amerykańską czuwa majster tow. **Edward Arenckl.** Przędzalnia cienkoprzędna pozostaje pod opieką tow. **Józefa Ogrodowicza.** W skręcalni kierownikiem sekcji jest **ob. Maksymilian Malinowski,** majster salowy, w tkalni zaś kierownik montażu **Henryk Anuszczyk.** Pierwszym sekretarzem klubu został **ob. Stanisław Kolasa,** kierownik przędzalni egipskiej.

Na pierwszym zebraniu klubu racjonalizatorów obecni byli przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

Głos Kobiet

Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem powstaną w każdej gminie

Ukazało się zarządzenie kancelarii Rady Państwa, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Administracji Publicznej, które zwraca uwagę związkom samorządowym na konieczność przyśpieszenia rozbudowy sieci gminnej pomocy położniczej, oraz gminnych punktów zdrowia matki i dziecka.

Gminy wiejskie obowiązane są dostarczyć odpowiednich lokali jak również wyposażyć Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem w najniezbędniejsze urządzenia, narzędzia lekarskie, materiały opatrunkowe, lekarstwa oraz bieliznę. Wszystkich tych pomocy dostarczy punktom zdrowia Okręgowy Ośrodek Zdrowia.

Biblioteczka Matki i Dziecka

Państwowy Instytut Matki i Dziecka przystąpił do wydawania od dawna oczekiwanej przez młode matki, zwłaszcza na wsi, Biblioteczki Matki i Dziecka. Tomik pierwszy Anny Tomaszewskiej „Dzieci chorują na biegunkę", wskazuje na właściwą formę popularyzacyjną, obraną przez wydawcę. Oby ta pierwsza jaskółka zapowiadała szybką realizację całej serii masowo wydawanych broszur dla młodych matek.

Drogi awansu społecznego stoją otworem dla wszystkich kobiet

Tow. Helena Łacwik na czele Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego



Widzimy dziś kobiety na najrozmaitszych posterunkach. Odgrywają one poważną rolę na każdym odcinku naszego życia. Coraz częściej słyszymy i czytamy w prasie o kobietach murarzach, stolarzach, ślusarzach, kobietach majstrach, kierownikach, dyrektorach. Do pokaźnego już ich zastępu przybyła jeszcze jedna. Jest nią tow. **Helena Łacwik,** która z dniem 1 listopada br. objęła stanowisko **dyrektora naczelnego Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.**

Pochodzi ona z położonej w pobliżu Pabianic wsi Rydzyny i znana była już na wiele lat przed ostatnią wojną, jako wybitna działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Podczas wojny wywieziona została na roboty do Niemiec. Przez pewien czas przebywała w karnym obozie pracy, Wśród towarzyszek niedoli dała się poznać, jako kobieta, ofiarna, pełna poświęcenia, umiejąca podtrzymać na duchu w ciężkich chwilach. Wkrótce po powrocie do kraju zgłasza się w czerwcu 1945 roku do pracy w dawnej Szwalni Mechanicznej (obecnie Zakłady Odzieżowe), gdzie zostaje rachmistrzem. Na stanowisku tym wyróżnia się pracowitością, energią i inicjatywą. Te cechy jej charakteru zwracają uwagę przełożonych i dlatego posuwa się szybko na coraz wyższe szczeble w administracji fabryki.

Poza pracą zawodową z zamiłowaniem poświęca się działalności społecznej. Od trzech przeszło lat piastuje mandat sekretarza Oddziału Związku Zawodowego Odzieżowców.

W początkach br. powołana zostaje na stanowisko kierownika technicznego Oddziału Związku Zawodowego Odzieżowców. Zostaje również wybrana na członka Zarządu Głównego Związku Odzieżowców a ostatnio na członka Rady Powiatowej Zw. Zaw. w Pabianicach. Jest również czynną działaczką Ligi Kobiet.

Ostatnio postawiona została na odpowiedzialnym posterunku **dyrektora naczelnego Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.** Załoga fabryczna przyjęła jej nominację z radością, gdyż ufa, że znajdzie w niej, dobrego gospodarza.

Wspomnienie o Władzie Bytomskiej

W zakładach PZPB nr 21 im. Włady Bytomskiej — dawniej „Hiszberg i Birnbaum" — pracuje wśród wielu innych—tow. Radzyńska. Była ona jedną z towarzyszek pracy Włady Bytomskiej, której pamięć czci cała klasa robotnicza Łodzi.

Tow. Radzyńska wspomina ze wzruszeniem lata wspólnej pracy z tow. Władą. — „Dla mnie był to mądry i nieugięty nauczyciel. U jej boku dowiedziałam się o moich obowiązkach wobec klasy pracującej. Władа była członkiem KPP, niosła śmiało sztandar walki, ucząc nas jak zwyciężać.

Dziś w piątą jesień po wyzwoleniu — kiedy triumfuje idea sprawiedliwości społecznej — my, pracujące kobiety — w zakładach Jej imieniem nazwanych, przysięgamy strzec tej wielkiej zdobyczy ludu, jaką jest władza mas pracujących. Wzmocnimy ją w dalszej walce z działającym jeszcze wrogiem klasowym.

A. P.

Kobieta przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej

Przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej w Gortatowicach wybrana została ob. Stanisława Zielińska.

Nowowybrana przewodnicząca jest małorolną chłopką, zamieszkałą w Kuczyźnie (pow. Rawa Mazowiecka). Jest ona pierwszą kobietą na tym stanowisku w powiecie rawskim. Zielińska jako jedna z pierwszych w Kuczyźnie zgłosiła swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej, rozumiejąc wyższość zespołowego gospodarowania nad gospodarowaniem indywidualnym.

Mamy nadzieję, że pierwsza w powiecie rawskim kobieta na tak ważnym i odpowiedzialnym stanowisku nie zawiedzie pokładanego w niej zaufania.

W Związku Radzieckim nie marnują się talenty



W ZSRR wszystkie dziedziny życia kulturalnego i artystycznego korzystają z troskliwej opieki. Państwo śpieszy z wydatną pomocą w rozwijaniu talentów i upodobań, w kształceniu tych, co przejawiają jakiekolwiek wartościowe uzdolnienia. Niedawno obchodziła 10-lecie istnienia słynna szkoła muzyczna przy Uralskich Zakładach Ciężkiego Przemysłu w Swierdłowsku. Zdjęcie przedstawia — dzieci robotników podczas lekcji

A. J. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

Kształtowanie upodobań kulturalnych

(Ciąg dalszy)

Mylą się bardzo ci rodzice, którzy sądzą, że wpajanie umiłowań kulturalnych dziecku jest obowiązkiem szkoły i społeczeństwa, rodzina zaś nie może nic zdziałać w tym zakresie. Zdarza się nieraz widzieć rodziców, poświęcających wiele uwagi odżywianiu dziecka, jego ubraniu i zabawom, a równocześnie przekonanych, że do chwili pójścia do szkoły dziecko ma tylko używać swobody, nabierać sił i zdrowia, że wystarczy, jeżeli dopiero w szkole zetknie się z kulturą.

W istocie rzeczy rodzina nie tylko ma obowiązek jak najwcześniej rozpoczynać wychowanie kulturalne, ale posiada także w tej dziedzinie wielkie możliwości, które należy najpełniej wykorzystać.

Wychowanie kulturalne w rodzinie jest sprawą dosyć łatwą, lecz jedynie w tym wypadku jeżeli rodzice nie sądzą, że wyłącznie dziecku potrzebna jest kultura, że wpajanie upodobań kulturalnych stanowi jedynie ich obowiązek wychowawczy. W takiej rodzinie, gdzie rodzice sami nie czytają gazet, ani książek, nie bywają w teatrze, i kinie, nie interesują się wystawami oraz muzeami, jest oczywiście bardzo trudno budzić upodobania kulturalne w dziecku i otaczać je atmosferą kultury. W takim wypadku, jakkolwiekby się rodzice nie starali, zawsze w ich usiłowaniach będzie wiele nieszczerości i sztuczności. Dziecko odrazu to spostrzeże i zrozumie, że widocznie jest to sprawa nie tak znów bardzo ważna.

I na odwrót, w takiej rodzinie, gdzie sami rodzice uprawiają czynne życie kulturalne, gdzie gazeta i książka stanowią niezbędną potrzebę, gdzie wszystkich żywo zajmują zagadnienia teatru i kina, wychowanie kulturalne będzie się odbywało nawet wówczas, gdy rodzice pozornie o nim nie myślą. Nie należy stąd oczywiście wyprowadzać wniosku, że przyzwyczajenia kulturalne mają przyjść samorzutnie, że właśnie taki sposób jest najlepszy. Pozostawienie sprawy własnemu biegowi w tym wypadku, jak i w każdym innym — może przynieść wiele szkody, oraz spowodować sporo nieporozumień i omyłek. Właśnie rozwój samorzutny doprowadzić może do tego, że rodzice rozkładają ręce i zapytują siebie: Skąd się to wzięło? Skąd u dzieci — takie myśli, takie przyzwyczajenia?

Wychowanie kulturalne przyniesie pożytek tylko w tym wypadku, jeżeli będzie prowadzone świadomie, jeżeli towarzyszyć mu będzie pewien plan, jeżeli zastosuje się właściwą metodę i kontrolę.

Wychowanie kulturalne powinno się zaczynać bardzo wcześnie, o wiele wcześniej, niż nauka czytania, gdy tylko dziecko nauczy się rozglądać dokoła, odbierać wrażenia słuchowe i jako tako mówić.

Dobrze opowiedziana bajka — to już początek wychowania kulturalnego. Byłoby pożądane, aby w każdym domu znajdował się w biblioteczce zbiór bajek. Opowiadając małym dzieciom bajki, trzeba je naturalnie skracać, upraszczać język, starać się, aby bajka była zupełnie zrozumiała. Być może rodzice pamiętają bajki, które sami słyszeli w dzieciństwie.

Wybór bajki ma duże znaczenie. Przede wszystkim trzeba odrzucić te, w których jest mowa o nieczystych siłach, diabłach, Babie Jadze, leśnych duchach, wodnikach i rusałkach. Takie bajki można opowiedzieć dopiero starszym dzieciom, dobrze już uzbrojonym przeciwko starym zabobonnym zmyśleniom. Potrafią one wówczas dojrzeć w bajce tylko poetycką przenośnię, która w postaciach przeróżnych straszydeł ucieleśnia to wszystko, co jest wrogie i złe w stosunku do człowieka, W młodszym zaś wieku dzieci mogą przyjąć literalnie te uosobienia złych mocy, jako istoty realne i ich wyobraźnia kierować się może w stronę mrocznej i budzącej grozę mistyki.

(D. c. n.)

Niedomagania w pracy pewnego Koła L. K.

Dotychczasowe trudności organizacji kobiecej w Dziewiarskiej Jedynce

— Już największy czas, aby koło zaczęło żyć, aby wyrwało się ze stanu odrętwienia. Jesteśmy przecież organizacją, posiadającą poważne zadania. Tymczasem kobiety naszych zakładów nie zrobiły jeszcze nic, zupełnie nic.

Takie mniej więcej słowa padły parę miesięcy temu **na zebraniu Ligi Kobiet przy *PZPDz. Nr 1.***

Rzeczywiście, położenie wyglądało wówczas fatalnie. Zorganizowanie koła szło wyjątkowo opornie. Zawiązywało się kilka razy i za każdym razem praca polegała jedynie na wydaniu legitymacji członkowskich.

Taki stan istniał właściwie dotychczas, z tą tylko różnicą, że po ostatnim zebraniu napłynęły liczne zgłoszenia do koła, wybrano przewodniczącą i zainteresowano się statutem. Jednak rozpoczęcie rzeczywistej pracy dalej napotykało na trudności. Przede wszystkim brak energicznej przewodniczącej. Na 700 kobiet zatrudnionych w zakładach, 650 zapisało się do koła. Ale wybrana przewodnicząca nie sprostała trudnemu zadaniu przygotowania do życia młodej organizacji, nie zdołała przełamać szeregu przeszkód powstałych na skutek dotychczasowej bezczynności.

Trudności pogłębiał brak istotnego zainteresowania i pomocy ze strony kierownictwa fabryki i Rady Zakładowej.

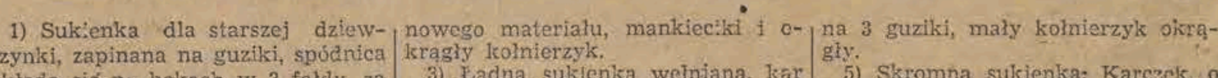
Poważną winę za niepomyślny stan koła ponosi w tym wypadku zarząd Oddziału Łódzkiego Ligi Kobiet. Jak się bowiem okazało, zarząd nie wykazał najmniejszego zainteresowania tym, co się dzieje w „Dziewiarskiej Jedynce". Poprzestano na wymianie korespondencji i zadowolono się poważną ilością członkiń koła. A przecież właśnie ze strony zarządu należało by oczekiwać pomocy organizacyjnej. Częste odwiedziny działaczek, odczyty i odpowiednie wskazówki mogły szybko i z powodzeniem przełamać krytyczną sytuację koła.

Obecnie koło w PZPDz. Nr 1 jest w trakcie pierwszych prac organizacyjnych. Za parę dni odbędzie się walne zebranie, na którym wybrana zostanie nowa przewodnicząca, odczytany zostanie statut, którego koło dotychczas nie miało. Sprawy te są przedmiotem burzliwych rozmów między robotnicami „Dziewiarskiej Jedynki".

B. Drzew.

Jak się UBRAĆ





1) Sukienka dla starszej dziewczynki, zapinana na guziki, spódnica układa się po bokach w 3 fałdy zakończone nałożonymi kwadratowymi kieszeniami, z mankietem. Tył gładki.

2) Sukieneczka dziecięca, stanik gładki, zapinany na guziki, spódnica krojona w pełny klosz (koło). Celem przedłużenia szeroki pas na dole z nowego materiału, mankieciki i okrągły kołnierzyk.

3) Ładna sukienka wełniana, karczek okrągły wykończony pod szyją i na brzegu nałożoną okrągłą plisą. Zapięcie na ramieniu, cała sukienka ułożona w kontrafałdy ściągnięte paskiem.

4) Strojna sukienka, tył od karczka ułożony w fałdy, które przechodzą częściowo do przodu. Zapięcie na 3 guziki, mały kołnierzyk okrągły.

5) Skromna sukienka: Karczek, okrągły kołnierzyk i mankiety z innego materiału, sukienka krojona od pachy luźno (ukos), ściągnięta paskiem.

6) Praktyczna sukieneczka z kraty lub welwetu, karczek wycięty w 3 półkola od góry, klosz luźny, krótki, bufiasty rękaw.

W Sieradzu wyrabia się piękne szaliki

Opieszałość przedsiębiorstwa budowlanego wstrzymuje rozwój produkcji

Dzięki staraniom Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet powstała w Sieradzu **Spółdzielnia Pracy „Postęp".** Do jej założenia przyczynił się zorganizowany w ramach akcji aktywizacji zawodowej kobiet **kurs szkolenia zawodowego** tkactwa wiejskiego.

W dniu 5 października br. 60 uczestniczek ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym. Większość spośród nich — to wdowy po pomordowanych w czasie ostatniej wojny.

Obecnie przystąpiono do produkcji, zatrudniając wszystkie absolwentki kursu. Spółdzielnia wyrabia na ręcznych warsztatach **szaliki męskie ze stuprocentowej wełny.** W grudniu Spółdzielnia ma zamiar przystąpić do wyrobu **wełnianego samodziału ubraniowego.**

Zaopatrzeniem w surowiec i zbytem produktów zajmuje się Centrala Spółdzielni Pracy, Oddział w Łodzi.

Obecnie Liga Kobiet przystępuje do organizowania II kursu szkoleniowego dla 60 kandydatek. Tym samym zespół pracownic spółdzielni za parę miesięcy poważnie się zwiększy.

Wyłoniły się ostatnio trudności które mogą zaważyć na dalszym rozwoju i istnieniu Spółdzielni. Zarząd, projektując rozwój placówki, wynajął jedno piętro niewykończonego budynku przy ul. Kościuszki. 25, aby tam przenieść warsztaty, zaś dotychczas zajmowany barak postanowiono przeznaczyć na akcję szkolenia kobiet do zawodu. Zawarto z PPB w Sieradzu umowę o remont budynku przy ul. Kościuszki.

Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się prace remontowe wykończyć do dnia 15 października rb. Niestety, termin od dawna upłynął, a wykonano zaledwie trzecią część podjętych robót.

Opieszałość Przedsiębiorstwa Budowlanego nie tylko hamuje rozwój spółdzielni, ale uniemożliwia również prowadzenie akcji szkoleniowej. Opanowanie rzemiosła tkackiego umożliwiłoby pracę obecnym kandydatkom na kurs ,a tym samym zapewniłoby im stały niezły zarobek. Sieradzki Oddział PPB powinien to wziąć pod uwagę i przyśpieszyć tempo powierzonych mu prac remontowych w przyszłym lokalu spółdzielni.

Jek.

Nasze rady gospodarskie

Paszteciki w naleśnikach

Na takie paszteciki zużyć można wszystkie jarzyny, pozostałe z zupy. Siekamy je drobno, dusimy przez krótki czas z przesiekaną cebulą na odrobinie masła. Dodajemy posiekane, ugotowane na twardo jajko, trochę utartego sera, oraz łyżkę tartej bułki. Nakładamy w naleśniki, które smażymy na jakimkolwiek tłuszczu. Takie paszteciki stanowić mogą dodatek do zup lub też podawane z kapustą zastąpią drugie danie.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Z życia Partii

Dziś — godz. 14 — zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej w Państwowej Centrali Handlowej.

Godz. 18 — posiedzenie Sekcji Kulturalno - Oświatowej przy KM PZPR.

Godz. 19 — w lokalu KM PZPR zebranie członków Koła Terenowego Nr 1.

Jutro — godz. 10 — zebranie członków organizacji partyjnej w Państwowej Fabryce Filców Technicznych Nr 2.

Wyróżnienie, które zobowiązuje

Niech zwycięstwo PZPW Nr 27 stanie się źródłem nowych osiągnięć

W sobotę „Głos Tomaszowski" przyniósł krótki, lakoniczny meldunek: „W trzecim kwartale br we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu wełnianego wzięło udział 49 fabryk. Po dokładnym zbadaniu wyników wszystkich tych zakładów, sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego uznał co następuje:

„Pierwsze miejsce, a zarazem milion złotych nagrody zdobyły PZPW nr 27 w Tomaszowie, za wykonanie planu eksportowego w 126,9 procentach i ogólne osiągnięcia, które dały w sumie 1,146 punktów dodatnich.

Tyle meldunek.

* * *

Nie pierwszy raz tomaszowscy włókniarze zostają wyróżnieni i nie pierwszy raz zdobywają nagrody. Niedawno pół miliona złotych zdobyli we współzawodnictwie międzyzakładowym robociarze PZPJG nr 3. Przed dwoma miesiącami ćwierć miliona złotych otrzymała załoga Fabryki Filców Technicznych nr 2. Również i „Sztuczny Jedwab" w bieżącym roku odebrał za swe osiągnięcia milion złotych.

Przykłady te świadczą, iż kilkanaście tysięcy robotnic i robotników przemysłu włókienniczego, zatrudnionych w tomaszowskich zakładach, to zespoły świadome zadań i celów, jakie stoją przed masami pracującymi.

* * *

Kiedy czytaliśmy zacytowany na wstępie meldunek — przyszedł nam na pamięć reportaż z PZPW nr 27, jaki w tym miejscu drukowaliśmy w lutym br. Reportaż krytyczny, ostry, odsłaniający braki, niedociągnięcia i zaniedbania, reportaż — który jeden z robociarzy z „Filców" określił w trakcie rozmowy z nami: „ale dziś się tym od Landsberga dostało!..".

I miał rację. Wtedy zakładom nr 27 — dostało się! Ale jeśli pisaliśmy w lutym br. słowa ostre — była w nich równocześnie troska i o zakład i o jego załogę i o produkcję, która — mówiąc szczerze — „leżała".

Od tego czasu upłynęły blisko trzy kwartały. Zmienili się w międzyczasie ludzie na kierowniczych stanowiskach, zmieniła się atmosfera, zmienił się stosunek do pracy i do produkcji.

Zakłady zmieniły swe oblicze. Skoczyły do góry wskaźniki produkcyjne, nadrobione zostały zaległości w realizowaniu planu rocznego, jakość produkcji zaczęła przekraczać dziewięćdziesiąt procent. W trzecim kwartale — PZPW nr 27 okazały się najlepszymi spośród 49 zakładów przemysłu wełnianego.

Ale ten wspaniały sukces — zobowiązuje. Wysunięcie się na pierwsze miejsce między zakładami pracy przemysłu wełnianego — nie może być jednorazowym i jedynym osiągnięciem zakładów. Należy uczynić wszystko, by zachować dotychczasowe osiągnięcia i nie cofnąć się w tył. Nie można poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach, a trzeba je poszerzać, pogłębiać. Wciągać do twórczych wysiłków tych, którzy dziś jeszcze pozostają w tyle.

Załogi innych fabryk z pewnością w okresie czwartego kwartału będą chciały wydrzeć pozycję, jaką PZPW nr 27 zdobyły. Toteż oczekiwać należy od załogi naszej, że przyjmie wyzwanie, jakim staje się dla nich czwarty etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy i że nadal będzie chciała utrzymać dla swych zakładów miano przodującego zakładu.

Załoga PZPW nr 27 może być dumna ze swych osiągnięć. Z jej osiągnięć może być dumny cały Tomaszów. Ale powtarzamy — osiągnięcie to zobowiązuje. Zobowiązuje do dalszych wysiłków, sukcesów i osiągnięć.

Wierzymy — że robotnice i robotnicy, że pracownicy i kierownictwo PZPW nr 27 — będzie umiało ocenić istotną treść tego zobowiązania.

Idziemy na zabawę

Dziś wieczorem o godz. 20 rozpoczyna się w salach Straży Pożarnej zabawa taneczna zorganizowana przez miejscowy obwód Ligi Lotniczej.

Dochód z zabawy — przeznaczony będzie na urządzenie modelarni szybowcowej.

Gdzie są nowe tabliczki?

Dziś znów musimy powrócić do sprawy już kilkakrotnie poruszanej na łamach naszego pisma.

Mamy na myśli nazwy tomaszowskich ulic. Nazwy, które zostały zmienione przed dwoma, trzema czy czterema laty, ale zmienione.., jedynie na papierze. Bo na ulicach — wiszą tablice z tymi dawnymi, dziś nieaktualnymi nazwami.

Zmieniając nazwy ulic MRN uchwaliła na zakup nowych tablic pół miliona złotych. Mimo to ulice jak się nazywały — tak się nazywają. Tabliczki z nazwami do dziś nie zostały zmienione.

Włókniarze tomaszowscy nie pozostaną w tyle

Ponad 30 zespołów staje do konkursu w walce o primę i ekstrę

W tych dniach rozpoczęty został wstępny etap współzawodnictwa — konkursu na najlepsze zespoły pierwszej jakości w przemyśle wełnianym. Na terenie Łodzi do konkursu stanęło ponad 100 zespołów, by rywalizować między sobą, kto da więcej primy i ekstry.

Nie z winy miejscowych władz związkowych sprawa współzawodnictwa w ramach tego konkursu na terenie naszego miasta została postawiona stosunkowo później niż w Łodzi. Ale tomaszowscy włókniarze wcale nie chcieli wyłączać się z tego współzawodnictwa, nie chcieli stać obok i obserwować jedynie wysiłki i osiągnięcia swych towarzyszy z innych okręgów. Tomaszowscy włókniarze mają też swe osiągnięcia, mają swe doświadczenia i z pełnym powodzeniem mogą współzawodniczyć i rywalizować o prymat w ogłoszonym konkursie.

W środę przystąpiono do tworzenia zespołów konkursowych na terenie wszystkich tomaszowskich zakładów przemysłu wełnianego. W czwartek — mogliśmy już odnotować wyniki tej akcji.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 27 zameldowały stworzenie 12 czteroosobowych zespołów. PZPW Nr 28 — zorganizowały 10 zespołów. PZPW Nr 29 — również już w czwartek miały 12 zespołów. W ciągu dwu dni zgłoszono do konkursu z terenu Tomaszowa 34 zespoły z 136 najlepszymi tkaczami, które współzawodniczyć będą z dziesiątkami takich samych zespołów na terennie Łodzi i innych ośrodków.

Miesiąc listopad jest okresem wstępnym. Od 1 grudnia nastąpi właściwe współzawodnictwo i właściwy konkurs. Ale już dziś możemy z zupełnym spokojem powiedzieć:

W tej szlachetnej rywalizacji — nasi tomaszowscy tkacze z pewnością nie pozostaną w tyle. Jeśli weźmiemy tylko pod uwagę miesięczne osiągnięcia poszczególnych zakładów pracy — to cyfry mówiące o przekraczanych 90 procentach, o osiągnięciach zamykających się 93 i 94 procentami pierwszego gatunku w tomaszowskich zakładach — świadczą same za siebie.

Z uwagą śledzić będziemy wyniki i osiągnięcia poszczególnych zespołów w najbliższych już dniach. Odnotowywać będziemy wyniki osiągane przez zespoły poszczególnych zakładów pracy i będziemy porównywać je do wyników łódzkich robociarzy. Z radością przyjmować będziemy każdy sukces i każdy dobry wynik.

Nie wątpimy, że stworzone zespoły będą miały zapewnione warunki normalnej pracy, że kierownictwa i Rady Zakładowe wszystkich zakładów ułatwiać im będą tok produkcji. Nie wątpimy również, że te czteroosobowe zespoły — z których jedna dwójka pracować będzie na jednej, a druga — na drugiej zmianie przy tych samych warsztatach — wykażą naj wyższe i najlepsze zrozumienie współpracy i współodpowiedzialności za wspólną pracę.

Notowaliśmy już różne sukcesy. Oglądaliśmy we współzawodnictwach między-zakładowych osiągnięcia, zezwalające na zaliczanie tomaszowskich zakładów i tomaszowskich załóg do przodujących. Chcielibyśmy, by i w ramach konkursu zespołów najwyższej jakości — tomaszowianie również odnotowali jeszcze jeden sukces. Życzymy im tego serdecznie.

Na Ziemiach Zachodnich czeka robota na pracowite dłonie

Pisaliśmy w swoim czasie o szerokich możliwościach, które dla chętnych do pracy, a przede wszystkim małorolnych i bezrolnych chłopów stwarza perspektywa przesiedlenia się na Ziemie Zachodnie. Przesiedlenia te umożliwia i przeprowadza Tomaszowski Oddział Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego.

Tym wszystkim, którzy chcą uczciwie pracować w jakimś określonym zawodzie i tym, którzy pragną osiedlić się na roli — w chwili obecnej stworzono wyjątkowo dogodne warunki dla przenosin. Państwo znacznie podniosło sumy, jakie w formie pożyczek udzielane są nowoosiedleńcowi.

Dotychczas — poza pomocą i opieką w początkowym okresie zagospodarowywania się bezrolni i małorolni chłopi otrzymywali na zakup inwentarza żywego nisko oprocentowane pożyczki w wysokości od 80 do 110 tysięcy złotych, obecnie suma ta podniesiona została do 190.000 złotych.

Rolnicy, którzy posiadają już krowę lub konia — mogą również uzyskać pożyczkę w wysokości 80.000 zł. (na krowę) lub 110.000 zł. (na konia). Oberczeni liczną rodziną otrzymują bezzwrotne zapomogi w wysokości 10.000 zł.

Gospodarstwa, które nowoosiedleńcom są przydzielane — posiadają od 5 do 10 hektarów ziemi pszenno - buraczanej. Budynki mieszkalne przy każdym gospodarstwie są zapewnione.

Przypominamy przy okazji, jak przedstawia się procedura przesiedlenia:

Chętni mogą wyjechać do określonych okolic (województwo olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie) z delegacją zwiadowczą (co najmniej 4 osoby), celem rozejrzenia się w terenie i obejrzenia swych nowych warsztatów pracy. Koszty przejazdu pokrywa Skarb Państwa. Również na koszt Państwa odbywa się po wybraniu terenu przez osiedleńców przetransportowanie rodziny i całego dobytku.

Nierolnikom pomoc udzielana jest w tej formie, że transport odbywa się na koszt Państwa, gdy zainteresowany przedstawi dokument stwierdzający, że został zaangażowany przez jakieś przedsiębiorstwo lub instytucję na tamtych ziemiach do pracy. Chętni do pracy mają możność skierowania do wymienionych województw, gdzie zapewnione im zostaną doskonałe warunki pracy i bytu. Pomocą w tej mierze służyć może Urząd Zatrudnienia.

Na Ziemiach Zachodnich jest jeszcze miejsce dla chcących pracować. Jest miejsce i praca.

W środę zakończenie wystawy gazetek ściennych

W nadchodzącą środę, dnia 16 bm. — zakończona zostanie pierwsza na terenie naszego miasta wystawa gazetek ściennych, czynna od tygodnia w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Uroczystość zamknięcia, wyznaczona została na godz. 17. Będzie ona połączona z wręczeniem nagród wyróżnionym komitetom redakcyjnym. W związku z tym członkowie Komitetów Redakcyjnych proszeni są o przybycie w wymienionym terminie do lokalu PRZZ. Na tę uroczystość zapraszamy również przedstawicieli wszystkich Podstawowych Organizacji Partyjnych Tomaszowa.

„Powszechna" zwiększy kolportaż prasy

W akcji kolportażu prasy partyjnej i zdobywania dlań nowego czytelnika — zasługują w chwili obecnej na uwagę wysiłki pracowników i kierowników organizacji partyjnej Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Przystąpiono w chwili obecnej do werbowania czytelników między członkami i klientami Spółdzielni.

Biorąc pod uwagę, iż kioski z czasopismami są na terenie miasta rozrzucone dość rzadko i nierównomiernie, a szczególnie na peryferiach odczuwa się ich brak — postanowiono do rozprowadzenia gazet wykorzystać sieć PSS-owskich sklepów.

Onegdaj kierownictwo „Powszechnej" uzgodniło z miejscową rozdzielnią czasopism RSW „Prasa" pierwsze punkty, do których, począwszy od 15 bm. dostarczany będzie „Głos Tomaszowski". Biorąc pod uwagę, iż jest to pierwszy krok w tym kierunku, wytypowano jedynie 10 sklepów, leżących w większości na krańcach miasta, w których będzie można zakupywać i zamawiać prenumeratę „Głosu".

Do inicjatywy tej należy się odnieść z pełnym uznaniem i nie wątpimy, że dzięki wysiłkom kierownictwa i personelu poszczególnych sklepów prasa robotnicza znajdzie nowe zastępy czytelników.

Odpowiadamy na pytanie: kto winien?

W dniu wczorajszym drukowaliśmy odpowiedź Wydziału Nieruchomości na zarzuty, jakie jeden z czytelników, tow. Zieleziewicz, postawił Wydziałowi w liście, drukowanym przez nas w dniu 26 października br. Ponieważ w wyjaśnieniu, proszono nas o zajęcie stanowiska w wymienionej sprawie i odpowiedź na pytanie — kto winien? — odpowiadamy:

Winien jest Wydział Nieruchomości Zarządu Miejskiego, który próbuje w sposób niezbyt właściwy „wybielać" swych pracowników.

By jednak nie być gołosłownym — spróbujemy nasze stanowisko sprecyzować w punktach:

Wyjaśnienie mówiło, że zarzuty postawione Wydziałowi Nieruchomości przez tow. Zieleziewicza były niesłuszne. W porządku. Ale przypomnijmy, jakie to były zarzuty.

Było ich trzy:

a) że podanie złożone za radą administratora ob. Szymańskiego w miesiącu maju, w którym lokatorzy zwracają się o smołę zobowiązywali się pokryć w połowie jej koszta (tak poinformował lokatorów ob. Szymański) — w miesiącu październiku zginęło. Nie odnaleziono go ani w Wydziale Nieruchomości, ani w Wydziale Technicznym i lokatorzy musieli pisać podanie po raz drugi.

b) że po złożeniu drugiego podania i załatwieniu sprawy, mimo, że przez cały czas mówiło się o zwrocie 50 procent ogólnych kosztów — ob. Szymański swą adnotacją w ostatniej chwili zadecydował, iż lokatorzy muszą ponosić pełne koszta.

c) że przez niewłaściwe załatwianie interesanta, przez odsyłanie go od Wydziału do Wydziału i niewłaściwe informowanie go o sposobie i możliwościach załatwienia sprawy — interesant niepotrzebnie tracił czas podczas swego dnia roboczego i niepotrzebnie kilkakrotnie przychodził do Zarządu Miejskiego.

I teraz rozpatrzmy te trzy punkty:

Perypetie z poszukiwaniem pierwszego podania były dokładnie podanie po raz wtóry dlatego, że opisane przez tow. Zieleziewicza. Napisał on w imieniu lokatorów podanie poraz wtóry dlatego, że ob. Szymański twierdził, iż pierwsze podanie zginęło. Obecne tłumaczenie, że podanie nie zginęło, tylko załączone zostało do innego — trzeba było zakomunikować tow. Zieleziewiczowi przed miesiącem, a nie nam dzisiaj. Faktem jest, że przed miesiącem podania nie można było odnaleźć.

Odpowiedź nie wyjaśniła, jak to się stało, że najpierw mówiono o 50 procentach, a dopiero w ostatniej chwili, o pełnym zwrocie kosztów. O to właśnie tow. Zieleziewicz czynił Wydziałowi zarzuty. Przez pół roku zwodzono go, by zaskoczyć wyjaśnieniami, które i w wyżej drukowanym piśmie znajdujemy. Przecież gdyby mu w maju powiedziano: „panie; dostanie pan smołę, ale za pełnym zwrotem kosztów" — sprawa w ogóle by nie zaistniała.

Na ostatni zarzut, że tow. Zieleziewicz niepotrzebnie tracił czas — wyjaśnienie odpowiada argumentem o Komitetach Domowych i w sposób nie zupełnie właściwy odpowiada, iż właśnie tow. Zieleziewicz taki Komitet winien zorganizować. Uwaga słuszna, choć meritum sprawy w niczym się nie zmienia. Ale tu wypada zapytać: co Administracja Nieruchomości zrobiła, by Komitety Domowe powołać do życia?

Powtarzamy: w wypadku ulicy Młynarskiej nr. 4 winien jest Wydział Nieruchomości, mimo prób wybielenia się. A ponieważ sprawy nie można uznać za załatwioną — spodziewamy się właściwego jej rozwiązania.

Wołowina i cielęcina bez kartek

Zarząd Miejski m. Tomaszowa-Maz. podaje do wiadomości, że od dnia 9 listopada 1949 roku wszystkie sklepy rzeźnicze sprzedawać będą bez bonów mięso wołowe, baraninę i cielęcinę. Na bony PRR i PRS na kupon 15 i 16 będzie wydawane mięso wieprzowe po 1 kg. a na kupon 8 i 9 po 0,5 kg wędliny.

Od dnia 10 listopada do dnia 20 listopada będzie wydawana słonina na kupon Nr 2, a od dnia 21.11 do 30.11 na kupon Nr 3 po 0.5 kg na odcinek.

Zarząd Miejski przypomina o punktualnej realizacji bonów, aby nie utrudniać rozliczenia, które musi być zakończone w 2 dni po upływie dekady.

Dni bezmięsne obowiązują w poniedziałki i wtorki. W dni te można sprzedawać jedynie kiszkę podgarlankę, kiszkę pasztetową, salceson włoski, salceson krwisty i [illegible]

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Chłopiec podpalił zabudowania

WIELUŃ. — W Siemkowicach powiatu wieluńskiego wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły 2 stodoły, dom mieszkalny i 4 sterty słomy. Wysokości strat dotychczas nie ustalono. W wyniku śledztwa okazało się, że pożar spowodowany został przez nieletniego chłopca.

Na marginesie tego wypadku należy zwrócić uwagę rodzicom, aby pilnowali dzieci.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 12 listopada 1929 r.

„HURAGANY I POTOPY!"

„Nad Anglią i Norwegią szalała w ubiegłą niedzielę gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Wskutek powodzi utonęło wielu ludzi oraz tysiące sztuk bydła".

„KATASTROFA KOLEJOWA POD KRAKOWEM"

„Tuż przed stacją Bierzanów, na linii kolejowej Kraków — Wieliczka wydarzyła się groźna katastrofa kolejowa, ofiarą której padło siedemnaście ciężko rannych osób. (Republika).

„NIEZWYKŁY WYPADEK W SZPITALU"

Przywieziony do szpitala — zbiorni miejskiej samobójca Stefan Waliszewski w pewnej chwili — zerwał się z łóżka i wyskoczył przez okno.

„HANDEL ŻYWYM TOWAREM — WZMAGA SIĘ"

Na skutek groźnego bezrobocia i stale postępującego zubożenia ludności — handel żywym towarem wzmaga się, pochłaniając coraz więcej ofiar — pisze „Głos Poranny". Nędza doprowadza wiele kobiet a nawet dzieci do ostateczności, ułatwiając wyrzutkom społeczeństwa dostarczanie „żywego towaru" do zagranicznych domów rozpusty

HASZEK I TOLLER W TEATRZE MIEJSKIM

„Głos Poranny" zamieszcza wywiad z Schillerem, który zapowiada wystawienie na scenie łódzkiej „Szwejka" — Jarosława Haszka oraz „Hopla żyjemy" — Ernesta Tollera.

„KTO BĘDZIE KOMISARZEM RZĄDOWYM W ŁODZI?"

Prasa łódzka zamieszcza szereg nazwisk ludzi „upatrzonych przez sanację na stanowisko „komisarza rządowego m. Łodzi".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś o godz. 19.15 otwarcie pierwszego sezonu premierą sztuki Waszka Kani „Brygada Szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Bilzińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Stefana Jaracza 2

Do 12 listopada teatr nieczynny.

Niedziela 13 listopada godz. 19,30 drugi wieczór twórczości Chewela Zuzgana i Rywki Szyler (nowy program).

Uwaga! 19 listopada najbliższa premiera „Mój syn" z udziałem Idy Kamińskiej.

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka „Wzywa was Tajmyr".

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

TEATR LALEK „ARLEKIN"

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek pt. „Wesoła maskarada".

W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15.15 i 17.15.

W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodz. — (Stalina 1) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18.30 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pan Nowak" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) (dla młodz.) — „Złoty róg" — godz. 16 ,18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwol. dla młodz. od lat 16

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 76) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci i młodzieży od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Maskarada" — godz. 16.30, 18.30 20.30 — film dozw. dla młodzieży od lat 16

ROMA (Rzgowska 84) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Żelazny dziadek" — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Sąd honorowy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

WISŁA (Daszyńskiego 1) —„Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 16

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Milcząca barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci i młodzieży od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

RADIO

SOBOTA 12 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI — „Złota burza" słuchowisko. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Piosenki dzieci francuskich — koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Polskie pieśni i tańce ludowe. 16.50 (Ł) Reportaż dźwiękowy Romana Chłodzińskiego z III wystawy gazetek ściennych. 17.00 „Przy sobocie po robocie". Transmisja do Czechosłowacji. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii". 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Wędrówki po Związku Radzieckim" — felieton-reportaż. 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni PR p. dyr. Al .Tarskiego, T. Czajkowska — sopran, St. Lestan — tenor. 21.40 „Numer 16 produkuje" — 1 fragment powieści J. Wilczka. 22.00 (Ł) Felieton T. Chróścielewskiego „O literaturze przedrewolucyjnej Gruzji". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert muzyki poważnej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Jutro sensacyjny pojedynek dwóch najlepszych w Polsce „klasyczek"

Przed tygodniem pływacy „Związkowca-Zrywu" odnieśli poważny sukces o znaczeniu ogólnopolskim, bijąc drużynowego wicemistrza Polski „Stal" (Katowice).

Już jutro o godzinie 17.30 będziemy ponownie świadkami ciekawych zawodów pływackich, w których ŁKS-„Włókniarz" z Proniewiczówną i Nikodemskim na czele zmierzą się z pływakami z grodu podwawelskiego — „Cracovią-Ogniwo".

Sekcja pływacka tego klubu zawsze zaliczana była do jednych z silniejszych w kraju, a drużyna piłki wodnej jest zespołem należącym do Ligi Państwowej. Chlubą „Cracovii-Ogniwa" jest młoda pływaczka, mistrzyni i rekordzistka Polski na 200 mtr. styl. klasycznym, Dobranowska, której łodzianka Proniewiczówna rzuciła wyzwanie na dystansie 200 m, a więc w specjalności Dobranowskiej. Proniewiczówna nie wygrała jeszcze nigdy z Dobranowską na tym dystansie, ale i Dobranowska z reguły wychodziła pokonana z pojedynków na dystansie 100 mtr.

Trener „Włókniarza" Majchrzak twierdzi, iż pomimo, że jego pupilka rozpoczęła niedawno trening zimowy, nie powinna przynieść wstydu łódzkiej widowni. Nie bawi on się w proroctwa co do ostatecznego wyniku tego wyścigu, uważa jednak, że spotkanie to będzie miało niezwykle emocjonujący charakter oraz, że sensacje nie są wykluczone (czyżby nowy rekord Polski?...)

Fakt pozostanie faktem, że będzie to spotkanie najlepszych w tej chwili klasyczek w Polsce. Dla łodzian są w tej chwili zagadką również wyniki, które osiągną Nikodemski, Placek, młodziutki Szperling oraz szereg innych zawodników.

Wiemy, że pracują pilnie wszyscy nad szybkością, stylem i kondycją. Nie mieli oni jednak do tej pory możliwości wykazania swoich walorów.

Sporo osób zainteresowanych w sporcie pływackim, obiecuje sobie po jutrzejszych zawodach nie tylko dobrych wyników, ale i niespodzianek. Kto wie, czy w niedzielę nie będziemy świadkami awansu do czołowej grupy polskiej nieznanych dziś jeszcze szerszemu ogółowi pływaków.

Te wszystkie okoliczności, no i pełny skład „Ogniwa-Cracovii", dają nam gwarancję, że zawody niedzielne będą stały na dobrym poziomie i przyniosą nam wiele emocji.

Sportowcy radzieccy u progu sezonu zimowego



Sportowcy moskiewskiego „Dynamo" samj przygotowują swój stadion do sportów zimowych.

MOSKWA (PAP) — Komitet Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR zatwierdził program imprez na nadchodzący sezon zimowy.

Łyżwiarze rozpoczną sezon masowymi zawodami w jeździe szybkiej. Pierwszą wielką imprezą będzie wielomecz ośmiu miast: Moskwy, Leningradu, Gorki, Swierdłowska, Archangielska, Omska, Czelabińska i Kirowa. Odbędzie się on na początku stycznia w Gorki.

Mistrzostwa ZSRR drużynowe i indywidualne w konkurencji męskiej i kobiecej przewidziane są pod koniec stycznia w Moskwie. Udział w nich zgłosili już najlepsi łyżwiarze radzieccy. W marcu odbędą się mistrzostwa drużynowe wszystkich okręgów Republiki Rosyjskiej. Jako miejsce zawodów wybrano Swierdłowsk.

Sezon narciarski rozpoczną tradycyjne masowe biegi na przełaj. Mistrzostwa drużynowe będą miały miejsce w lutym w pobliżu Swierdłowska.

Wśród najbardziej masowych imprez należy wymienić tradycyjne zawody narciarskie młodzieży wiejskiej.

Indywidualne i drużynowe mistrzostwa ZSRR w kombinacji norweskiej i skokach, przeprowadzone będą w Kirowie, slalom zaś i zjazd odbędzie się w Ałma-Ata.

Na zakończenie sezonu odbędą się w początkach kwietnia tradycyjne zawody w Murmańsku.

Treningi zimowe lekkoatletów ŁKS Włókniarza

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej ŁKS-Włókniarz podaje do wiadomości, że treningi zimowe odbywają się w hali szkolnej III Państwowego Gimnazjum i Liceum, przy ul. Łęczyckiej Nr 23 w następujących dniach:

Kobiety: — poniedziałki i czwartki w godz. 19 — 22.

Mężczyźni: seniorzy i juniorzy — w środy i soboty, również w godz. od 19 do 22-ej.

Zarząd Sekcji apeluje do wszystkich zawodniczek i zawodników, ażeby nie zaniedbywali zaprawy zimowej i regularnie uczęszczali na treningi.

Zaprawę pań prowadzi ob. Wajs-Marcinkiewicz Jadwiga.

Ł.O.Z.K.S.S. organizuje dwutygodniowy kurs sędziowski

Wydział Spraw Sędziowskich Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiórniaka organizuje w grudniu br. dwutygodniowy kurs sędziowski.

Zajęcia praktyczne i teoretyczne będą się odbywały dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych w sali „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4.

Wszystkie Kluby, zrzeszone w ŁOZKSS, które posiadają zespoły kl. A. zobowiązane są do zgłoszenia 5-ciu kandydatów obowiązkowo; kluby posiadające drużyny w kl. B — po 3-ech kandydatów.

Kandydaci muszą mieć ukończone 18 lat życia, wykazać się dobrym stanem zdrowia i zainteresowaniem przynajmniej dla jednej z dyscyplin piłki ręcznej.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 22. 11. br.

Zgłoszenia należy kierować do ŁOZKSS ul. Piotrkowska 67.

Dzisiejsze imprezy

Tenis stołowy: sala przy ul. Kilińskiego 124, godz. 18-ta zawody międzymiastowe: Lublin — Łódź.

Piłka ręczna: sala Ogniska ul. Traugutta, godz. 19-ta zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: Spójnia — Spójnia (Gdańsk) oraz o mistrzostwo kl. A Związkowiec Zryw — Chemia. W sali przy ul. Pogonowskiego 82 o godz. 17-tej odbędą się spotkania w siatkówce: Kolejarz — Stal, Widzew — Stal, Kolejarz — PKS Włókniarz, Widzew — PKS Włókniarz. O godz. 19-tej w konkurencji żeńskiej: AZS — Chemia, ŁKS Włókniarz — Spójnia, Związkowiec Zryw — Chemia.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitanatu Nr 4

Kapitanat Ł.O.Z.B. komunikuje kierownikom sekcji pięściarskich, że zbiórkę zawodników wyjeżdżających na zawody propagandowe do Zduńskiej Woli (13 b. m.) wyznaczono na godzinę 13, na Dworcu Kaliskim.

Ostatnie spotkania ligowe

Jutro o mistrzostwo ligi piłkarskiej odbędą się następujące zawody:

Polonia (Warszawa) — ŁKS Włókniarz.
Ogniwo Cracovia — Górnik.
Legia — AKS.
Warta — Wisła Gwardia.
Ruch — Kolejarz.
Polonia (Bytom) — Lechia.

Gimnastycy radzieccy w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). — Do stolicy przybyła pociągiem 10-osobowa grupa gimnastyków i gimnastyczek radzieckich pod kierownictwem znanego radzieckiego teoretyka w. f. — prof. Kriaczko.

Przybyłych witali na dworcu przedstawiciele sportowych władz czechosłowackich.

W czasie swego pobytu gimnastycy radzieccy, prezentujący bardzo wysoką klasę, wystąpią w kilku miastach czechosłowackich.

Piłkarze albańscy wyjechali do Bułgarii

Przedwczoraj w nocy wyjechali z Warszawy reprezentacyjni piłkarze Albanii, którzy rozegrali dwa spotkania w Polsce.

Albańczycy udali się pociągiem przez Budapeszt i Bukareszt do Sofii, gdzie 13 bm. rozegrają międzypaństwowy mecz z Bułgarią.

Szkocja-Walia 2:0 (1:0)

LONDYN (obsł. wł.). — Eliminacyjny mecz piłkarski, w ramach rozgrywek o mistrzostwo świata, przyniósł zwycięstwo reprezentacji Szkocji nad Walią 2:0 1(:0).

Spotkanie odbyło się w Glasgow.

Dziś o godz. 19

spotkają się na ringu Bawełna - DKS (Aleks.)

Dzisiaj o godzinie 19, w sali przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo kl. A pomiędzy WZKS „Bawełna" a DKS (Aleksandrów).

Ze względu na dobry poziom obydwóch zespołów spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie ściągnie wszystkich zwolenników i sympatyków tych młodych i obiecujących drużyn.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06961

W. Ażaiew 315

Daleko od Moskwy

— Winszuję wam z całej duszy, towarzysze — z zapałem odpowiadał Batmanow. — Praca budowniczych czołowego punktu zasługuje na najwyższą pochwałę. Czerwony proporzec zarządu pozostaje na punkcie. Bezzwłocznie zawiadomimy o waszym zwycięstwie Moskwę i Rubieżańsk.

— Naczelniku, czy „dobry moja spawanie?" — wtrąca się do rozmowy Umara Mahomet.

Pamiętasz, mówiłeś: „szybko pracujesz, uważaj aby nie było braków". Ani jedno połączenie nie zostało przerwane. Dawaj premie, obiecałeś spawaczom!

— Przed nocą otrzymacie rozkaz w sprawie premii, — zdenerwowanym głosem powiedział Batmanow...

* * *

...Rozlegają się oklaski — nie tylko na punkcie, ale i w gabinecie Batmanowa. Wszyscy stoją i klaszczą, spoglądając na Kowszowa, ale on nie widzi nikogo. Jest pochylony nad selektorem, wargi jego poruszają się, powieki mrugają, mrugają.

Załkind kiwa w stronę Batmanowa zbliża się do mikrofonu i woła:

— Towarzysze budowniczowie czołowego punktu! Przy aparacie jest wasz naczelnik, inżynier Kowszow. Leci on do Moskwy z terminowym zleceniem i dlatego w tej chwili nie ma go z wami. Chciałby wam powiedzieć słowo...

Hałas na punkcie milknie... Aleksy milczy przez chwilę zbierając myśli.

— Drodzy towarzysze! — mówi, opanowując wzruszenie. — Stało się tak, że w najbardziej krytycznej chwili, musiałem porzucić punkt. Ale i tutaj, będąc oddalony od was o kilkaset kilometrów — sercem odczuwałem w każdej minucie, jak odbywały się wasze próby! Umara zuch! Wszyscy spawacze zuchy! Obejmuję was z daleka i ściskam wasze ręce...

— Alosza! — słychać znów głos Beridzego, głos przemawiającego w zamroczeniu człowieka. — Wszyscy proszą, abym ci powiedział... Nieobecność twoją mocno odczuwamy. Staram się, jak mogę, ciebie zastąpić. Jesteśmy dumni, że ty właśnie — jesteś wysłannikiem naszego kolektywu do Moskwy. Powiedz stolicy: cały rurociąg będzie taki, jak nasz punkt! Ani jednego rozerwanego połączenia! Daję słowo!

Aleksy kiwa posłusznie głową...

Rozdział czwarty

DO MOSKWY

Stało się właśnie tak, jak przewidział Greczkin: razem z Aleksym musiał napisać sprawozdanie.

— Powiedz mi, po co było zwoływać zebranie? — mruczał naczelnik planowania — Batmanow niepotrzebnie tylko niepokoił ludzi. Przedtem wszystko było dla mnie jasne: wiedziałem, jakie cyfry są potrzebne i co należy wyjaśnić. A teraz opanowały mnie wątpliwości... A poza tym siedź i czekaj, aż naczelnicy działów przyniosą swoje fantastyczne raporty.

Podzielili między sobą pracę. Greczkin gromadził materiał i szykował raport, Aleksy zaś obmyślał razem z Kobzowem jakie mapy, wykresy i schematy będą mu potrzebne i zaczął przygotowywać plan swojego sprawozdania.

W przeciągu dwóch dni Greczkin potrafił wydostać raporty od wszystkich naczelników działów. Ci, już z góry się usprawiedliwiali: „Gdy słuchaliśmy Batmanowa, ręka sama chwytała za pióro, a jak tylko wzięliśmy się do pisania — wyszło zupełnie co innego".

— Wiesz co, porozmawiajmy lepiej, wszystko ci opowiem — zaproponował z wyrazem winy Fedosow. — Męczyłem się, ale naprożno. Czy sądzisz, że powinienem przynieść sprawozdanie w formie powieści?

Greczkin i Aleksy pokazali naczelnikowi budowy dostarczone raporty. Wasyli Maksymowicz przeglądał je, a niektóre urywki czytał Załkindowi i klął straszliwie:

(d. c. n.)